

DOMAN NOWAKOWSKI

WIESŁAW PALUCH

Idź pod prąd

scenariusz filmu fabularnego

1. WN. SALA. DZIEŃ

Współcześnie. Koncert legendarnej polskiej kapeli punkowej - KSU. Gra cały zespół utwór "Skazany na 716 dni", Siczka (59 l.), lider szaleje przy mikrofonie, gra na gitarze. Wygląda młodo (jak na swój wiek).

Pod sceną szaleją młodziutki dziewczęta... W dalszych szeregach starsi fani - niektórzy w wieku rodziców tych dziewcząt. Kamera dojeżdża do Siczki. Zbliżenie jego twarzy. Siczka zauważa kogoś na widowni.

PW Siczki: stary Majak (73 l), stoi z boku widowni. Obok jego wnuk (14 l) płasza w rytm muzyki.

Siczka im się przygląda.

Nieopodal stoi córka Majaka - matka jego wnuka, Iwona (49 l). Z ciepłym uśmiechem patrzy na szalejącego Siczkę.

SEKWENCJA MONTAŻOWA

Zbliżenia Siczki podczas koncertu, zmontowane są ze zbliżeniami 22-letniego Siczki, ubranego „na punka”, (łańcuchy, agrafki, nity w kurtce), który siedzi ponury.

Zbliżenia Majaka 42-latką zmontowane są ze zbliżeniami Majaka (73 l.) na widowni.

Majak (42 l.) podchodzi łapie za włosy Siczkę i trzyma.

MAJAK

No widzisz, synku. Ostrzegałem... I co? I się skończyło. I teraz, powiem ci... synek...

(zbliża twarz do twarzy Siczki)

Koniec tego zespołu. Koniec demoralizacji młodzieży.

SICZKA

Jakiej demoralizacji?!

Majak uderza Siczkę. Trzymając go za włosy, mocno przypiera twarzą do parapetu, następnie unosi za włosy do góry, tak że zakrwawiony Siczka patrzy przez okno. Majak się uśmiecha.

MAJAK

Jakiej? O tym zadecyduje władza ludowa.

POJAWIA SIĘ TYTUŁ FILMU I NAPISY POCZĄTKOWE

2. PL. USTRZYKI DOLNE. PLAC CENTRALNY. DZIEŃ

Góry, w dolinie widać szare miasteczko. Pada deszcz.

NAPIS: USTRZYKI DOLNE, POŁUDNIOWO-WSCHODNIA POLSKA. 10 KILOMETRÓW OD GRANICY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. ROK 1978.

Połowa września. Pada deszcz. Ogólny syf: liszaje ścian, kałuże w dziurach na ulicach, odrapane „reklamy” drobiu bitego i zakładów leśnych. Z szarością kontrastuje jedynie czerwien flag – pół na pół białe-czerwone i czerwone. Wielki napis „ŻEBY POLSKA ROSŁA W SIŁĘ, A LUDZIE ŻYLI DOSTATNIEJ”. Kilka aut – trabanty, syrenki, maluchy, żuki etc: dyskretnie ogrywamy czarne blachy rejestracyjne „RS” i „KSU”. Ulicą przejeżdża ciężarówka z balami drewna – blacha KSU.

Przez szum deszczu przebija się głos **Sekretarza**. Deszcz jest coraz cichszy, a Sekretarz coraz głośniejszy:

SEKRETARZ (OFF)

...dzisiaj, osiemnastego września, możemy wyrazić naszą głęboką wdzięczność stojącemu na straży światowego pokoju Związkowi Radzieckiemu... wdzięczność za tę wojnę...

Pod pomnikiem wyzwolenia trwa uroczysty apel dla młodzieży. Wielki portret Lenina i napis „CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATERSKIEJ ARMII CZERWONEJ. 1944 – 1978.” A pod spodem „WDZIĘCZNI MIESZKAŃCY USTRZYK DOLNYCH”. Teraz widzimy Sekretarza:

SEKRETARZ (CD)

...za wyzwolenie od faszystowskiego najeźdźcy, za pozwolenie, by w znojmym trudzie budować zręby naszej nowej, socjalistycznej ojczyzny...

W czworoboku stoi zmoknięta młodzież, weterani, sekretarze, ormowcy, milicjanci. Poczet ze sztandarem.

SEKRETARZ (CD)

...by zbudować drugą Polskę, Polskę nowoczesną, Polskę wielkiego przemysłu, Polskę hut, stoczni. Polskę, z której możemy być dumni! Dziewiątą potęgę gospodarczą świata!

Gdzieś w tle pusta furmanka wyprzedza furmankę pełną kapuścianych głąbów. Dalej, pod sklepem mięsnym, stoi ogonek, za chwilę pewnie rzuca jakiś towar. Przejeżdża głośno pierdząca syrenka, zostawiając chmurę niebieskawych spalin. Babina w chustce jedzie skrzypiącym rowerem marki „Ukraina”.

3. WN. MDK. SCHOWEK NA SZCZOTKI. DZIEŃ

Malutkie, klaustrofobiczne pomieszczenie. „Ściana” z papierosowego dymu. Na podłodze siedzą stłoczeni **Bohun, Ptyś, Tomkas, Burek** i Siczka. Wszyscy mają po 17-18 lat. Siczka ma wygląd delikatnego chłopaka, ale wyczuwa się w nim charyzmę i silną osobowość. Bohun typ macho. Samiec alfa, trochę arogancki. Ptyś ubrany najbardziej „odlotowo”, taki też w zachowaniu. Tomkas: szczupły, żylasty i zadziorny. Burek dobrze zbudowany, nadpobudliwy i niecierpliwy. Piją jabole z gwinta, tylko Bohun pije piwo. Wszyscy palą fajki – oprócz

Bohuna. Na zmianę oglądają kolorowe pismo typu BRAVO. Na zdjęciach są różne kapele metalowe, punkowe i rockowe.

Tomkas dotyka papieru. Bohun właśnie dopił flaszkę.

TOMKAS

Ale to jest jakoś... te fotki, co nie? W tych naszych gazetach to gówno widać...

PTYŚ

Ta twoja ciotka... ona więcej tego nie ma?

BOHUN

Za dwa miechy ma przylecieć do Polski.
Napiszę... może coś jeszcze przywiezie.

BUREK

(rozmarzony)

Tak se w Kanadzie mieszkać...

BOHUN

Siczka! Dawaj!

Siczka kończy flaszkę i sięga do plecaka po następną.

SICZKA

Bohun!

Siczka daje butelkę piwa, Bohun bierze.

SICZKA

Komu jeszcze? Burek? Ptysiu? Tomkas?

Za każdym razem zbliżenie wywoływanej osoby.

TOMKAS

Ja!

Siczka wyjmuję też dwie flaszki wina, jedną daje Tomkasowi. Bohun popija z gwinta i przegląda pisemko. Na fotkach są londyńskie punki: skóry, łańcuchy z kłódkami, agrałki w uszach i policzkach, postawione włosy. Chłopaki patrzą na zdjęcia zauroczeni.

BUREK

O kurde! A ci to nieźli, co? Co to jest?!

SICZKA

Burek, to jest wol-ność! Znasz takie słowo?

BOHUN

(czyta) Z Londynu są. Tam to jest życie, co?

TOMKAS

Wyobrażacie se? Tak się ubrać i iść do budy?
Na „obróbkę skrawaniem”?!

SICZKA

To by dyra zdziwko chapło, nie?

Śmieją się... następnie patrzą po sobie... myślą.

PTYŚ

Żyjemy w syfie i w syfie zdechniemy.

SICZKA

Grunt, że mamy jabola.

Siczka dopija jabola, bierze gitarę i zaczyna grać riffy gitarowe. Bohun zagląda do koperty. Wyjmuje kasetę z napisem SEX PISTOLS.

BOHUN

O, tu jeszcze coś od cioci...

Chłopaki oglądają kasetę. Nagle Ptyś zauważa podekscytowany:

PTYŚ

Ej! To są ci kolesie!

Ptyś pokazuje zdjęcie SEX PISTOLSów w pisemku. Siczka bierze kasetę, wkłada ją do kaseciaka typu "Grundig", nastawia na cały regulator... Nagle rozlega się na cały głos "Anarchy in the UK" zespołu Sex Pistols. Chłopcy patrzą po sobie zdumieni: nigdy wcześniej nie słyszeli czegoś podobnego!

SICZKA

(zachwycony)

Ja pierdolę ale jada! Jada!!!

Siczka jest w siódmym niebie słuchając Sex Pistols. Nagle rusza się klamka w drzwiach. Walenie w drzwi. Siczka szybko wyjmuje kasetę, chowa do kieszeni. Chłopaki chowają butelki i pismo do plecaka. Ptyś gazetą rozwiewa chmury dymu papierosowego. Bohun rozdaje miętówki, pakuje je do ust. Siczka otwiera drzwi z zamka. Wchodzi wściekły Nauczyciel.

NAUCZYCIEL

A co wy tu...?!

BOHUN

Miętowe cukierki... konsumujemy...

NAUCZYCIEL

Już mi na plac! Wynocha!

Chłopaki szybko wybiegają z plecakiem, starając się nie chuchać nauczycielowi w twarz...

4. PL. PLAC CENTRALNY. DZIEŃ

Chłopcy wybiegają z MDK. Wbiegają na plac, gdzie cały czas trwa uroczystość. Chłopaki zatrzymują się. W milczeniu patrzą na tłum, sekretarza...

SEKRETARZ

...i czego by nie mówili imperialiści w Londynie czy w Waszyngtonie, te wszystkie wrogie rozgłosnie typu BBC czy „Wolna Europa”... tak, nie bójmy się tego powiedzieć! Są u nas tacy, którzy tego słuchają, są tacy! Ale my wiemy...

Na twarzach chłopców widać złość i zniesmaczenie.

PTYŚ

Londyn, kurwa...

Siczka zamyślony spogląda na Ptysia. Po chwili lustruje każdego ze swoich kumpli. Uśmiecha się zawadiacko.

Słyszeć „Anarchy in the UK”. Muzyka coraz głośniejsza...

[CIĘCIE]

Plan bliski: ręka Siczki zbliża się do łba krowy. Krowa macha łbem. Ręka odskakuje. Ręka znów zbliża się do krowy, dotyka łańcucha. Głaszcze krowę po mordzie. Krowa nic.

SEKRETARZ (OFF)

...my wiemy, że to właśnie Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy zerwanie z udręczonych mas pracujących miast i wsi łańcucha kapitalistycznego wyzysku.

[CIĘCIE]

Detal: nożyc i ciętego łańcucha.

Detal: łańcuch przypinany jest do spodni Siczki.

[CIĘCIE]

Przed lustrem stoi Burek i zakłada czapkę kolejarską. Potem w detalach widzimy przypinanie innych akcesoriów punka.

SEKRETARZ (OFF)

Zwracam się w tym miejscu do was, droga młodzieży... której bohaterska walka armii robotników i chłopów spod znaku sierpa i młota stworzyła niepowtarzalną szansę...

[CIĘCIE]

W dłoni młotek. W detalach widzimy jak prawdopodobnie Tomkas nabija kurtkę skórzaną nitami, ćwiekami i gwiazdkami.

[CIĘCIE]

Bohun wkłada kurtkę skórzaną i ciemne okulary.

SEKRETARZ (OFF)

...by żyć, dorastać, pracować, rozwijać się godnie, bez bólu, bez cierpień, w naszej pięknej, socjalistycznej ojczyźnie!

[CIĘCIE]

Zbliżenie policzka - Petyś. Agraftka wbija się w policzek, potem w wargę i ucho. W pierwszej chwili Petyś jęczy, cieknie krew, a potem na twarzy wyraz zadowolenia.

SEKRETARZ (OFF)

Bo dziś polska młodzież może żyć w pokoju! Bo dziś nie trzeba już przelewać młodej krwi!

Krople krwi kapia do białego zlewu z żółtawym nalotem.

SEKRETARZ (OFF)

I właśnie za to jesteście wdzięczni Związkowi Radzieckiemu i niezwyciężonej Armii Czerwonej w tę piękną, trzydziestą trzecią rocznicę wyzwolenia naszego miasta!

Oklaski, cichną. Cisza.

5. PL. ULICA. DZIEŃ

Jesień. „Anarchy in the UK” Sex Pistols w tle. Siczka, Bohun, Petyś, Tomkas i Burek idą ulicą. Wszyscy ubrani „na punków”. Są w skórzanych kurtkach i obwieszeni łańcuchami. Bohun ma ciemne okulary, Petyś agraftki w policzku, uszach i wargach. Burek w kolejarskiej czapce. Siczka niesie plecak i gitarę. Wyglądają i czują się, jakby szli przez centrum Londynu. Wolność, młodość, energia, radość i luz! Zdumieni przechodnie oglądają się za nimi (baby w chustkach, etc). Chłopcy dochodzą do skrzyżowania...

NAGLE!!!... złudzenie „Londynu” znika w jednej sekundzie, „Anarchy in the UK” w tle też zanika: oto drogę zajeżdża im furmanka z węglem. Na furmance wozak o topornej twarzy, w waciaku, gumofilcach, bereciku z antenką, z ogryzkiem papierosa w kąciu ust.

Chłopcy zatrzymują się. Czekają aż furmanka przejedzie. Ruszają dalej. Znowu „Anarchy in the UK” w tle, „złudzenie Londynu i wolności”. Znowu przechodnie dziwnie patrzą.

Dwie młode dziewczyny, **Kasia** (ładna, 17-letnia czarnulka) i **Koleżanka** idą drugą stroną ulicy. Płyś krzyczy do nich:

PTYŚ

Ej! (śpiewa) Anarchy in the UK... na, na, na!

Zdumione Kasia i Koleżanka zatrzymują się, patrzą na wariatów, wariaci patrzą na nie... pogodnie, wesoło... poza Siczka, który stoi jak wmurowany, wpatrzony w Kasię.

PW Siczki: twarz Kasi, potem zbliżenie jego twarzy.

PW Kasi: twarz Siczki, potem zbliżenie jej twarzy.

Kasia uśmiecha się i rusza dalej z Koleżanką. One idą, a Siczka dalej patrzy na Kasię.

BOHUN

Ej, Siczka, co jest? Idziesz?

Siczka potakuje i dalej patrzy za Kasią.

BOHUN

No to cho!

6. WN. DYSKOTEKA. NOC

Głośna muzyka. Kasia i Koleżanka wchodzi do pełnej sali. Rozglądają się. Od razu dostrzegają Siczkę siedzącego obok konsolety. Siczka widzi Kasię, wstaje i patrzy na nią... utwór się kończy, Tomkas zmienia płytę, Siczka mówi coś Tomkasowi. Zaczyna lecieć jakiś romantyczny utwór. Siczka rusza w stronę Kasi.

Siczka staje przed Kasią. Patrzy jej w oczy, uśmiecha się. Kasia odwzajemnia uśmiech. Siczka zaprasza ją do tańca.

[UPŁYW CZASU]

Siczka w tańcu przytula się do Kasi. Kasia trzyma go na dystans. Rozmawiają. Idą na bok. Siczka gestykuluje. Chce ją porwać do tańca, ale Kasia ze śmiechem odmawia. Wychodzą.

7. PL. PRZED DYSKOTEKĄ. NOC

Kasia i Siczka. Słuchać muzykę z sali. Siczka pali papierosa i wskazuje na dyskotekę.

SICZKA

Ale syf. Prawdziwa muzyka, to wiesz... musisz czuć ją o, tu! (pokazuje brzuch)

KASIA

Gdzie, w żołądku? Żywisz się muzyką? Hm...

Zaczyna się kawałek BONEY M.

SICZKA

No. Trochę. BONEY M to wiocha.

KASIA

Acha. A co nie jest wiochą?

SICZKA

Black Sabbath. Ale... teraz mamy coś nowego... Chcesz posłuchać?

KASIA

Nie, nie pójdę z tobą teraz do domu, żeby...

SICZKA

Do jakiego domu? Weź... Chodź!

Siczka bierze Kasię za rękę i oboje wchodzi do sali.

8. WN. DYSKOTEKA. MDK. KANCIAPA. NOC

Siczka wchodzi z Kasią i nagle... RYK MUZYKI! BONEY M zostaje zagłuszona zespołem Sex Pistols. W kanciapie są Bohun, Tomkas, Burek i Płyś - w swoich punkowych outfitach. Właśnie puścili kasetę i kiwają się rytmicznie do utworu (znowu „Anarchy in the UK”). Wszyscy grają na nieistniejących instrumentach. Kasia jest zdumiona tym widokiem i piosenką, ale uśmiecha się. Siczka to widzi. Pokazuje Kasi na migi, że to właśnie chciał jej puścić. Płyś krzyczy do Siczki:

PTYŚ

No chodź!

Siczka dołącza, udaje, że gra na gitarze, uśmiecha się do Kasi, Kasia też się śmieje - podoba jej się ta dziwna banda.

9. PL. PLAC CENTRALNY. NOC

Siczka odprowadza Kasię trzymając ją za rękę. Mijają napis „CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATERSKIEJ ARMII CZERWONEJ... (etc)”. W tle widać zarys gór oświetlanych przez księżyc.

KASIA

Ja myślałam, że wy naprawdę gracie... wyglądacie jak... nie wiem... jak jakiś zespół muzyczny.

SICZKA

(kłamie)

No bo gramy... trochę...

KASIA

Tak, widziałam. (naśladuje „grę na gitarze”) A ta muzyka to... dziwna jakaś...

SICZKA

Bo to jest całkiem nowe. Punk rock.

KASIA

Co?

SICZKA

Punk rock. Ostre łojenie, bez kitu.

KASIA

W życiu czegoś takiego nie słyszałam...

SICZKA

Prosto z Londynu, wiesz...

KASIA

A... z Londynu. Tutaj mieszkam... (pokazuje okno)

Kasia zatrzymuje się. Rozentuzjasmowany Siczka nawija dalej...

SICZKA

...tam nikt ci nie każe, rozumiesz? Robisz se co chcesz, szczęśliwi ludzie!

KASIA

Może się nie znam, ale... mi to nie wygląda na muzykę szczęśliwych ludzi.

SICZKA

Nie? A jakich?

KASIA

Nie wiem... oszalałych... z gniewu...?

SICZKA

No! Bo tam ci wolno, co nie? Możesz to... nie wiem... wyrzeshczyć, czy coś... a u nas? Gdzie to wyrzeshczysz? W budzie na apelu? W kościele? My możemy tylko... szeptać...

Siczka cały czas mówiąc zbliża się ustami do ucha Kasi, chce ją pocałować, Kasia go odsuwa.

KASIA

No dobra. (szepcze mu) To ja idę spać. Dobranoc!

Kasia cmoka Siczkę w policzek i odchodzi do domu. Siczka zostaje sam. Wzdycha głęboko...

10. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. NOC

Siczka leży na łóżku. Obok leży gitara. Zbliżenie jego twarzy. Siczka marzy...

[CIĘCIE]

Marzenie Siczki: Siczka kocha się z Kasią. Siczka całuje jej brzuch. Dziewczyna leży na wznak, głowę ma odchyloną. Siczka zadziera głowę i ma taki widok. PW Siczki: sterczące piersi dziewczyny. Za piersiami dwa szczyty gór. Sterczą w identyczny sposób. Kasia podnosi głowę. PW Siczki: twarz Kasi, podczas uprawiania seksu. Kasia sapie, przeżywa, wzdycha w uniesieniu erotycznym. W tle góry i księżyc.

[CIĘCIE]

"W głowie Siczki" gra przyszły utwór KSU „Ustrzyki”.

11. WN. SZKOŁA ZAWODOWA. DZIEŃ

Warsztaty szkolne. Siczka ma łańcuch przy spodniach, ale reszta ubrania normalna. Wypala coś na drewnianej desce. Obok na stanowiskach pracują Tomkas i Burek. Nauczyciel za biurkiem. Nie widzi co robi stojący tyłem Siczka. Nauczyciel przygląda się punkowym elementom stroju Tomkasa i Burka. Kręci głową. Obok pracują Kolega 1 i Kolega 2.

NAUCZYCIEL

Olejarczyk... twoje zadanie jest najbardziej odpowiedzialne. Towarzysz sekretarz specjalnie dzwonił do pana dyrektora.

Siczka zasłania ciałem swoje dzieło.

SICZKA

Wiem, „towarzyszu wychowawco”...

Klasa się śmieje z „towarzysza”.

NAUCZYCIEL

No, no! Ej...

Siczka kończy wypalać na drewnianej desce stylizowany napis Sex Pistols.

Nauczyciel pochodzi do Siczki.

Nauczyciel dostrzega napis Sex Pistols na desce.

NAUCZYCIEL

Olejarczyk? A tu nie miało być czasem napisane Polska Zjednoczona Partia Robotnicza?

SICZKA

No ale... oni też są, ten... z klasy robotniczej...
Reszta chłopaków parska śmiechem.

NAUCZYCIEL

No, pan dyrektor się ucieszy...

12. WN. SZKOŁA ZAWODOWA. GABINET DYREKTORA. DZIEŃ

Dyrektor trzyma w ręku wypalony na drewnianej desce napis Sex Pistols. Przygląda mu się z lekkim uśmieszkiem.

DYREKTOR

Więc to jest twój sposób na uczczenie
trzydziestej rocznicy PZPR... No dobrze. Dawaj
ten łańcuch.

SICZKA

Ale...

DYREKTOR

Skończysz szkołę - oddam. No już! Albo
wylatujesz...?

Ponury Siczka oddaje łańcuch. Dyrektor chowa go do szuflady.

13. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ MAMY. NOC

Mama Siczki przy radiu, manipuluje anteną. Radio szumi i
trzeszczy. W końcu rozlega się głos spikera:

SPIKER (OFF)

Tu rozgłośnia polska Radia Wolna Europa. Dziś
w Londynie odbyło się posiedzenie polskiego
rządu emigracyjnego, w którym gościnnie
uczestniczył członek izby lordów, sir Edward
Fulton. Odegrano hymny, brytyjski i polski...

Poprzez trzaski słyszać hymn "God Save The Queen". Nagle
gdzieś zza ściany wybucha ryk "God Save The Queen" zespołu
Sex Pistols. Mama wstaje i otwiera drzwi pokoju Siczki.

14. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. NOC

Siczka przy kaseciaku. Słucha na cały głos "God Save The
Queen" Pistolsów. Próbuje riffów na gitarze. Wchodzi Mama.

MAMA

Gieniu, błagam! Własnych myśli nie słyszać...

SICZKA

Dobra, już... przepraszam...

Siczka wyłącza kaseciaka. Z pokoju Mamy słyszeć spikera:

SPIKER (OFF)

Jaka będzie odpowiedź wolnego świata na proces unowocześniania sowieckich rakiet SS 20 z głowicami jądrowymi, które Sowietci rozmieścili także na terenie Polski...?

Mama uśmiecha się i wychodzi. Siczka bierze gitarę, znowu próbuje riffu. Zastanawia się...

15. PL. ULICA. DZIEŃ

Siczka i Bohun idą, rozmawiają.

SICZKA

Ale ja nie mówię, że Pistolsi są słabi. Mają zajebistego kopa, tylko że Black Sabbath...

BOHUN

No? Co „Black Sabbath”?

SICZKA

Kurwa, no oni jednak... lepiej grają! Tyle!

BOHUN

Siczka, weź! Gówno się znasz, a gadasz!

Siczka i Bohun patrzą sobie w oczy. Siczka już ma mu coś powiedzieć, gdy nagle... po przeciwnej stronie ulicy dostrzega Kasię. Siczka zostawia Bohuna i idzie szybko śladem Kasi... ale musi się zatrzymać, bo między nimi przejeżdża ogromna ciężarówka z drewnem. Gdy odjeżdża, Siczka idzie do Kasi... widzi jednak, że obok niej staje teraz trabant, w trabancie ojciec Kasi. Kasia wsiada, zauważa Siczkę. Uśmiecha się do niego. Trabant odjeżdża. Siczka stoi rozmarzony. Bohun kręci głową i z niedowierzaniem patrzy to na Kasię, to na Siczkę.

16. PL. PLAC CENTRALNY. PRZED SKLEPEM MIĘSNYM. DZIEŃ

Siczka i Kasia stoją w długiej kolejce pod zamkniętym sklepem. Ludzie się denerwują. Facet stuka w drzwi:

FACET

No co jest? Długo jeszcze? Halo!

KASIA

Mama już trzy dni poluje na baleron, albo chociaż na szynkową...

SICZKA

Baleron, szynkowa... (kręci głową) ...ja pier...

Obok przechodzi dwóch milicjantów, lustrują kolejkowiczów, idą dalej. Siczka wyciąga z kieszeni krzyżyk drewniany z wypalonym napisem: SEX PISTOLS. Zawiesza go na szyi Kasi.

KASIA

Ładne. Dzięki.

SICZKA

Sam zrobiłem. Dla ciebie... chyba, że wolisz inny zespół? Czego ty właściwie słuchasz?

KASIA

A, różnie... Co tam w radiu leci. Ale ja się nie żywię muzyką... (pokazuje brzuch Siczki)

SICZKA

No co ty... przecież... muzyka... to jest wszystko... Słuchasz i... Tego wszystkiego nagle nie ma...

KASIA

Czego nie ma?

SICZKA

No, tego syfu całego... budy, milicji, baleronu... Siczka pokazuje odchodzących milicjantów.

SICZKA (CD)

...kartek na cukier... wszystkiego... wolny wtedy jestem, rozumiesz?

Kasia kiwa głową, że rozumie.

SICZKA

...wiesz, bo... ja mam tyle tego w głowie...

KASIA

Czego...?

SICZKA

No... tych dźwięków. Tylko... nie wiem, co z tym zrobić... jest ich tak dużo...

KASIA

To chyba musisz jakoś je... uporządkować...?

SICZKA

Ale jak „uporządkować”...? Po co?

KASIA

Żeby tworzyć własną muzykę. Taką tylko twoją. Ze sklepu wychodzi Kierownik.

KIEROWNIK

Proszę państwa, baleronu niestety nie ma!

Za ich plecami Kierownik zamknął się w sklepie, ludzie komentują wściekłymi głosami, słysząc hasła typu: „Skandal!” „Trzeci dzień to samo” „Złodzieje!”, „Dla swoich to macie”, „wy... partyjni!”, „chamy!”, „gnoje!”.

Siczka nagle nakręcony.

SICZKA

No tak... no tak... (myśli) tylko jak...? Jak...?

Kasia podchodzi bliżej Siczki.

KASIA

Może to jest twoje przeznaczenie?

Siczka długo patrzy na Kasię. Milczą. Siczka bierze Kasię za rękę, odchodzą, zostawiając za sobą zgielek „bitwy o baleron”.

KASIA

...skoro kochacie taką muzykę, powinniście zacząć ją grać. No co? Cały czas jednej kasety będziecie słuchać? Mówiłeś, że żadne radio tego nie puszcza...

SICZKA

A wiesz? Napisaliśmy taki... no... list... do radia.

KASIA

Do koncertu życzeń...? Do Jedyńki?

Siczka parska śmiechem. Chce pocałować Kasię, Kasia patrzy mu w oczy...

KASIA

Zaraz mam korki!

Kasia odchodzi. Zatrzymuje się. Odwraca się do Siczki.

KASIA

Przeznaczenie! Zastanów się!

Siczka zauroczony.

17. PL. ULICA. DZIEŃ

Siczka (z gitarą), Bohun, Tomkas, Burek i Ptyś idą. Dochodzą do przystanku. Siczka myślami nieobecny.

Kamera skupiona na twarzy Siczki. „W głowie” Siczki pobrzmiwają jakieś pojedyncze dźwięki muzyki.

PTYŚ

E! Myśliwy! Żyjesz?

Muzyka zanika.

SICZKA

Jak to w ogóle jest? Robić muzykę.

PTYŚ

Ale że co? Grasz i robisz, nie?

SICZKA

Ale nie, ja mówię o wymyślaniu nowej. No, że wiesz... ja se tak siedzę, napieprzam w te druty... i nic w sumie... a tam siedzi taki koleś... nie wiem, w Londynie jakimś... i słuchaj, na świecie jest kupa piosenek, nie? Ale tej jednej, tej jego akurat - jej nie ma... a potem nagle - jeb! On ją wymyśla - i takie pojeby jak my ją śpiewają... i w głowie gra... i w ogóle...

Nadjeżdża autobus z napisem „Sanok”. Tłumek na przystanku ożywia się. Ludzie pchają się do środka.

TOMKAS

(do Bohuna)

A po co ty właściwie jedziesz do Sanoka?

Bohun pokazuje list Tomkasowi. Burek wraca z fajkami. Burek i Tomkas oglądają kopertę.

BUREK

Do Wolnej Europy?! Napisaliście list do Wolnej Europy?! Powaliło was?! Zamkną nas wszystkich!

Siczka i Bohun uśmiechają się do siebie.

BOHUN

Spokojnie. Dam go ciotce, jutro wraca do Kanady, to stamtąd wyśle. Nikt się nie dowie.

TOMKAS

„Do Kanady wraca”... normalnie nie wierzę... Samolot, jebud - i wieczorem jest w Kanadzie?!

PTYŚ

Kanada... ja pier... jest w ogóle taki kraj?

BOHUN

Ma dla mnie kasety. Przywiozę jutro.

BUREK

Ej, ale Wolna Europa?! Przecież to są Niemcy Zachodnie! Tam są bazy amerykańskie! Wszystkich nas za to wsadzą!

SICZKA

Podpisaliśmy się jako... dziewczęta z Ustrzyk.
Bohun wsiada do autobusu. Burek jest przerażony:

BUREK

„Dziewczęta”?!

BOHUN

To co? Może nie jechać...?

Autobus powoli rusza. Twarz Bohuna przy szybie, patrzy na oddalających się kumpli...

BOHUN (OFF)

Droga redakcjo Wolnej Europy, piszemy do was z Bieszczad, z komunistycznego kraju, zniewolonego przez rząd, w którym radio nie nadaje muzyki punkowej...

Autobus odjeżdża. Chłopaki stoją i machają do Bohuna.

18. PL. ULICA. DZIEŃ

Wszędzie śnieg: sugestia upływu czasu. Siczka, Tomkas i Burek idą z torbami szkolnymi. Mija ich patrol milicji. Milicjanci uważnie przyglądają się chłopcom. W tle Bohun czyta list:

BOHUN CD (OFF)

...a właśnie taka muzyka podoba nam się najbardziej. Słychać, że jest tworzona w wolnym kraju przez wolnych, młodych ludzi...

19. WN. MIESZKANIE SICZKI. WIECZÓR

Siczka i Ptyś. Dwa „Grundigi” połączone kablem. Siczka wkłada do jednego kasetę. Przegrywa utwór z jednej kasety na drugą. Ptyś nieudolnie próbuje grać na gitarze.

SICZKA

Nie tak. Musisz docisnąć. Tutaj...

Ptyś dociska, boli go opuszka palca, ssie z bólu palec.

PTYŚ

Palca mi prędzej upierdoli... nie da się...

Nagle wchodzi Mama Siczki.

MAMA

Chłopcy! W Wolnej Europie o Ustrzykach mówią!

Zdumieni i podekscytowani Siczka, Ptyś oraz Mama Siczki słuchają radia z offu przez otwarte drzwi. Poprzez szum zagłuszonek słychać spikera:

SPIKER (OFF)

„...dlatego mamy do was ogromna prośbę,
zlitujcie się i poświęćcie chociaż parę minut
dla nas, słuchaczek z Ustrzyk Dolnych...”

20. WN. MIESZKANIE BOHUNA. POKÓJ BOHUNA. WIECZÓR

Bohun siedzi przy radiu, słucha tego samego. Obok siedzi jego brat Broda, starszy o dwa lata.

SPIKER (OFF)

„Liczymy, że spełnicie naszą prośbę.
Pamiętajcie, że muzyka oznacza wolność.” List
jest podpisany przez trzynaście dziewcząt z
Ustrzyk Dolnych. Dziękujemy, dziewczęta.
Specjalnie dla was postanowiliśmy stworzyć
półgodzinną, cotygodniową audycję, będziemy w
niej nadawać muzykę punkrockową. Na początek:
Sex Pistols i utwór “God Save The Queen”.

Bohun wstaje i nie wie co ma ze sobą zrobić. Z wrażenia
trzęsą mu się ręce.

BOHUN

O ja pierdole, ja pier... Broda, słyszysz to?

Bohun otwiera okno i krzyczy na całe gardło. Broda zdumiony.

PW Bohuna: za oknem nie ma już śniegu: wczesna wiosna, ulica,
nieliczni przechodnie patrzą w jego stronę.

21. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. WIECZÓR

Ptyś tańczy “taniec zwycięstwa”. Siczka oszołomiony.

PTYŚ

Siczuś... ty wiesz, co to znaczy?! My! Z takiej
dupy! W Wolnej Europie?! To znaczy, że
wszystko jest możliwe, rozumiesz?! Wszystko,
kurwa, jest możliwe!

SICZKA

Wszystko... jest możliwe... Wszystko jest możliwe...

PTYŚ

Idziemy to oblać. Tylko sprzęt muszę odebrać.

Siczka patrzy na Prysia i triumfalnie się uśmiecha.

22. PL. ULICA. NOC

Siczka i Ptyś wychodzą z pralką Franią z zakładu naprawy AGD.
Uginając się pod ciężarem idą w kierunku pobliskiej knajpy...

23. WN. RESTAURACJA „MYŚLIWSKA”. NOC

Siczka i Ptyś podchodzą do bufetu.

BUFETOWA

Co podać?

Ptyś pokazuje na pralkę.

PTYŚ

Do pełna.

Bufetowa wzdycha, ale zaczyna nalewać pierwsze piwo do kufla. Do baru podchodzi DUŻY GARUS.

DUŻY GARUS

To piwo będzie dla mnie. I następne dwa też. Nie będę tu czekał o suchej mordzie.

SICZKA

Ej! Kolejka jest, tak?!

DUŻY GARUS

Wypierdalaj gówniarzu!

Duży Garus popycha Siczkę, który leci kilka metrów i pada na stół innych klientów. Nagle z boku odzywa się Tomkas.

TOMKAS

No to teraz masz przejebane.

Tomkas zadaje szybki cios. Duży Garus łapie się za nos. Widzi krew na dłoni.

DUŻY GARUS

Zapierdolę cię gnoju jeden!

Duży Garus łapie z baru butelkę z piwem. Tomkas zadaje mu wątrobowy. Duży Garus upuszcza z bólu butelkę. Tomkas wykańcza go prawym sierpowym w szczękę. Duży Garus pada znokautowany. Tomkas kopie go i krzyczy.

TOMKAS

Masz coś jeszcze do mojego kumpla?! Masz chuju?!

SICZKA

Zostaw Tomkas. Jego już nie ma.

24. PL. PARK. NOC

Siczka, Tomkas, Burek, Ptyś i Bohun nalewają wężem piwo z pralki do kufla. Potem piją po kolei, prosto z węża.

SICZKA

Słuchajcie...

Słuchają go.

SICZKA

Wyglądamy jak Pistolsi. Jesteśmy pojebani jak Pistolsi. Wolna Europa robi, co zechcemy... Może zaczniemy, kurwa, coś grać?!

TOMKAS

(wesoło) Jak Pistolsi, tak?

SICZKA

A jebał to pies! Może być jak Black Sabbath!

PTYŚ

Ale kto z nas zagra metal...

BOHUN

Jak już, to tylko punka!

SICZKA

Grajmy cokolwiek! Potem zobaczymy, co gramy!

BOHUN

(pojednawczo) Punk rock! To jest prosta muza: znasz trzy akordy – robisz zespół.

BUREK

A ty znasz trzy akordy...?

BOHUN

Nie! Ale szwagier, kurwa, zna!

SICZKA

Ptysiu, ty trochę grasz na fortepianie, co nie? No!

TOMKAS

Może dwa akordy wystarczą? Albo jeden na początek?

Chłopaki patrzą na siebie z minami pt: "dobre pytanie!".

25. PL. OBOK PARKU. NOC

Siczka, Bohun, Burek, Tomkas i Ptyś niosą pustą już pralkę jak trumnę. Są nawaleni i szczęśliwi. Puszcza ją pralkę z niewielkiej górki. Pralka się turla, chłopaki biegną za nią. Pralka zatrzymuje się, chłopaki dobiegają. Siczka siada na pralce.

26. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. NOC

Paczka cukru, spodek i szklanka z wodą na stole. Siczka sypie cukier na spodek, zalewa wodą ze szklanki. Miesza roztwór palcami. Przed lustrem, nakłada ulepek na włosy, stroszy je, ustawia.

[UPŁYW CZASU]

Siczka z postawionymi włosami nuci „Nie rób tak”, przyszył kawałek KSU i gra, dość nieudolnie, na gitarze. Na tapczanie leży nowy łańcuch. W progu staje Mama Siczki. Siczka jej nie zauważa. Mama trzyma spodnie ogrodniczki i kartkę. Patrzy na niego ciepło.

MAMA

Twój brat napisał. Dobrze mu idzie na tym Śląsku. Tak się cieszę, że sobie ułożył...

Mama chce mu podać zapisaną kartkę, ale Siczka dostrzega spodnie. Chwyta je.

SICZKA

Przerobiłaś? Git!

Siczka uśmiecha się i od razu przymierza. Siczka jest już w spodniach. Ogląda się ze wszystkich stron.

MAMA

Na pewno tak miało być? Żony sobie nie znajdziesz...

Ciepła scena. Mama dostrzega łańcuch. Uśmiecha się z akceptacją.

MAMA

Znowu okradłeś krowę?

27. PL. ULICA. DZIEŃ

Siczka w „nowych” spodniach, ubrany „na punka”, z agraftkami, łańcuchem, etc. Siczka idzie, mija **Majaka (38 l. ubrany po cywilnemu,)**. Majak marszczy brwi na jego widok.

Zbliżenie twarzy Majaka. Twarz inteligenta, ale twarde rysy. Siczka go mija, a Majak długo przygląda się Siczce.

PW Majaka: oddalający się Siczka.

28. PL. PRZED KAMIENICĄ. DZIEŃ

Siczka czeka, po chwili Kasia wychodzi z bramy. Ma na szyi krzyżyk od Siczki. Obejmują się, całują w policzek.

Siczka tylko się uśmiecha, bierze Kasię za rękę. Idą.

29. PL. ULICA. DZIEŃ

Kasia i Siczka idą ulicą. Kasia patrzy na Siczkę z podziwem.

KASIA

Wolna Europa?! Nie wierzę.

SICZKA

A ja teraz naprawdę wierzę... i te marzenia... to, co mówiłaś, nie?

KASIA

A masz jeszcze jakieś? Marzenie...?

SICZKA

No... Jak byłem mały, to chciałem być pancernym... jak Janek Kos... teraz chcę robić muzykę...

KASIA

...i już? To wszystko?

Siczka patrzy Kasi głęboko w oczy, chce ją pocałować... Kasia tym razem **pozwala się pocałować**...

...długi, namiętny pocałunek...

...ale gdy Siczka zaczyna dotykać mocniej, Kasia odsuwa go.

KASIA

Zaczekaj... jeszcze nie! Nie śpiesz się tak!

Kasia uśmiecha się, cmoka Siczkę w policzek i rusza przed siebie. Siczka zostaje rozmarzony. Patrzy jej śladem. Kasia idzie w dół ulicy. U jej wylotu majączy wielka ciężarówka z balami drewna. Rozmarzony Siczka rusza w drugą stronę.

Nagle słyszy HAŁAS!!! ...zgrzyt hamulców, krzyki ludzi. Zerka za siebie bez zainteresowania, idzie dalej... ale krzyki narastają. Ktoś głośno woła „POGOTOWIE!!! DZWONIĆ NA POGOTOWIE!!!”. Siczka, tknięty złym przeczuciem, zatrzymuje się. Odwraca. Zmierza w tym kierunku. Podchodzi widzi Kasię leżącą we krwi, dziewczyna nie żyje. Siczka stoi jak sparaliżowany.

[UPŁYW CZASU]

Tłumek ludzi, karetka. Lekarz przykrywa twarz martwej Kasi. Siczka patrzy, nie wierzy w to, co widzi.

[UPŁYW CZASU]

Zwłoki na noszach są wnoszone do karetki. Siczka siedzi i patrzy przed siebie.

[UPŁYW CZASU]

Karetka odjeżdża.

Siczka wstaje, podnosi z kałuży krwi krzyżyk drewniany z wypalonym napisem: SEX PISTOLS, który podarował Kasi.

Przerażona twarz Siczki.

SEKWENCJA SCEN NA MUZYCE

30. PL. CMENTARZ. GRÓB KASI. WIECZÓR

Siczka nad grobem. Na szyi ma wisiołek Sex Pistols. Zbliżenie oczu Siczki.

[CIĘCIE]

Siczka idzie w stronę gór.

[CIĘCIE]

Siczka pijany siedzi na połoninie i obala jabola. Duszkciem. Tęnym wzrokiem, z góry, patrzy na miasto.

Robi mu się niedobrze. Kręci mu się w głowie. Świat wiruje dookoła. Rzyga. Siada. Siedzi. Płacze. Otwiera zaciśniętą dłoń. W dłoni trzyma krzyżyk drewniany z wypalonym napisem: SEX PISTOLS.

KONIEC SEKWENCJI MUZYCZNEJ

31. WN. PIWNICA. ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Otwierają się drzwi: instrumenty muzyczne ustawione na małej scenie: gitary, perkusja, organy, kolumny z radiowęzła. Wchodzą Bohun, Tomkas, Burek, Płyś oraz kaowiec **Adam**.

BOHUN

Uuu... nieźle...

ADAM

Panowie, tylko mam jedną sprawę. Tu nie jest chlew, tylko kombinat drzewny. Ja tu jestem kulturalno oświatowy, co nie?... i ja chcę być tu dalej... Jasne? Więc tu ma być kulturalnie!

BOHUN

No. Kultura, po chuju fest.

ADAM

Ale najmniejsza choćby awantura, jedna skarga na was... nie daj Boże jakaś milicja, czy coś...

TOMKAS/BUREK/BOHUN

Jasne, szefie./Jasne./No pewnie!

Adam wychodzi. Chłopaki rozglądają się po sali.

BUREK

To co teraz? Ja nie umiem grać!

BOHUN

A próbowałeś kiedyś?

(Burek kręci głową)

To skąd wiesz?

Niepewnie podchodzą do instrumentów.

TOMKAS

Panowie, spokojnie. Nikt z nas nie umie grać... poza Siczka. Będzie dobrze!

BOHUN

No właśnie. Gdzie on jest?

32. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. DZIEŃ

Bohun, Tomkas i Ptyś pocieszają Siczka. Tomkas obejmuje go:

TOMKAS

Siczuś... jej już nie ma. Tak widocznie musiało być!

SICZKA

Tak? Przeznaczenie, co? A jakie jest moje przeznaczenie?

BOHUN

Bez ciebie zespół nie ma sensu.

Siczka, po raz pierwszy, słabo się uśmiecha. Na szyi ma wisiołek Sex Pistols.

33. WN. PIWNICA. ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Zespół gra kocią muzykę. Siczka i Tomkas na gitarach, Burek na perkusji, Ptyś na organach. Tylko Siczce jakoś wychodzi. Bohun przy mikrofonie wydiera się bez sensu. W drzwiach staje przerażony Adam. Nie mówi nic. Wychodzi.

Zespół przestaje grać. Patrzą po sobie niepewnie.

BOHUN

Ptysiu, przecież ty coś tam brzdakałeś kiedyś na pianinie, co nie?

PTYŚ

Ale nie punk rocka, stary!

BUREK

Wszystko jedno. Graj co umiesz.

Ptyś wzrusza ramionami i zaczyna grać. Nie wychodzi mu to najlepiej ale chłopaki słuchają. Ptyś po chwili przestaje. Patrzy z dumą na kumpli.

TOMKAS

Ptysiu... ochujałeś? Co to było?

PTYŚ

Chopin. Polonez as dur.

Wszyscy się śmieją. Burek i Tomkas dostają głupawki.

BUREK

To już lepiej Mickiewicza zagraj!

Jedynie Siczka się nie śmieje. Jest jakby obok.

34. PL. POŁONINA. POPOŁUDNIE

Samotny, pijany Siczka. Siczka popija z gwinta, wstaje i idzie przed siebie.

35. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. PORANEK

Siczka śpi. Słysząc jakieś hałasy. Siczka naciąga kołdrę na głowę. Wtem podchodzi do niego matka i go budzi:

MAMA

Synku... panowie do ciebie...

Siczka otwiera oczy. Patrzy zdumiony. Nad nim stoi uśmiechnięty Majak.

36. WN. KOMISARIAT MO. DZIEŃ

Siczka siedzi na krześle. Majak chodzi po pokoju. Ma wygląd inteligenta, ale potrafi być bezwzględny.

MAJAK

No, „dziewczynko z Ustrzyk”?

(normalnym głosem)

Kto wpadł na pomysł tego listu?

SICZKA

My. Wszyscy.

MAJAK

Wszyscy... kolektyw, co? Czyj to pomysł?

Siczka milczy.

MAJAK

Kto was zorganizował?! Ktoś z Warszawy? Kto?!

SICZKA

Nikt.

MAJAK

Sami, tak? Bawicie się w opozycję... KOR?

Siczka wzrusza ramionami.

MAJAK

Zobacz!

Podchodzi do mapy politycznej Europy i pokazuje. Widać małą Polskę i wielki, czerwony Związek Radziecki.

MAJAK

Widzisz? Tu są Ustrzyki Dolne. Tu żyjemy. A tutaj, tuż obok? Co to jest?

SICZKA

Góry.

MAJAK

Dobrze. A za tymi górami?

SICZKA

Ukraińcy?

MAJAK

Gówno tam Ukraińcy! Tu jest Związek Radziecki! Rozumiesz, debilu?! Dziesięć kilometrów stąd! A jaki jest Związek Radziecki?

SICZKA

...duży... i czerwony?

MAJAK

(szarpie go rytmicznie)

Nie - zwy - cię - żony, rozumiesz?! Związek Radziecki jest niezwyciężony. I on będzie istniał zawsze! Trzysta lat będzie istniał! Nie będziecie się bawić w opozycję, nie będziecie jebanego rokendrola. Nie będziecie wysyłać listów do wrogich rozgłośni, nie będziecie robić, kurwa, nic, na co wam nie pozwolę! Jasne? Ja i Związek Radziecki. Powtórz!

SICZKA

Ja i Związek Radziecki.

Majak już ma zadać cios, ale się powstrzymuje.

37. PL. PRZED ŚWIETLICĄ ZPD. DZIEŃ

Chłopcy siedzą przed świetlicą.

BOHUN

Było tyle nie gadać... nie chwalić się...

SICZKA

Gównu nam robią. Zobaczycie.

BUREK

No, nie wiem...

TOMKAS

Siczka ma rację. Postraszą i się odjebią.

PTYŚ

Kapitan Majak? No nie wiem... on to raczej, ten...
na nieodjebalnego wygląda...

SICZKA

Nic nam nie robi. Zresztą... co się niby
jeszcze może stać złego? Już wszystko się
stało! I chuj!

Siczka pije wino z gwinta, wstaje, odchodzi.

BOHUN

Siczka! A próba?!

Siczka odchodzi. Nie słucha. Chłopaki patrzą po sobie.
Wzdychają tylko.

38. PL. POŁONINA. WIECZÓR

Samotny Siczka siedzi, patrzy na miasteczko. Pije wino z
gwinta, w ręce trzyma krzyżyk z napisem Sex Pistols.

39. WN. PIWNICA, ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Chłopcy próbują grać jakiś kawałek. Poznajemy go tylko po
wokalu Bohuna i trochę po klawiszach Ptysia. Kończą utwór.
Siczka w przerwach łyka wino.

BOHUN

Ty słyszysz, jak ty grasz?!

SICZKA

A ty słyszysz, jak śpiewasz?! Jak kot marcowy!
Obaj milkną. Rzeczywiście ich muzyka nie wygląda dobrze.

BOHUN

Nie, panowie... Punk rock i basta! Trzy akordy - i łoisz.

TOMKAS

Bastujcie! Będziemy ćwiczyć te akordy aż się posramy... i damy radę, nie?

Patrzą po sobie niepewnie.

BUREK

Posrać się zawsze damy radę...

SICZKA

W tę Wolną Europę też nikt nie wierzył.
Wszystko jest możliwe...

Wszyscy patrzą na Siczkę, który pije wino z gwinta.

Siczka odstawia butelkę, bierze gitarę i zaczyna grać z nową energią. Chłopaki idą jego śladem.

40. PL. SZOSA. WIECZÓR

Chłopaki wracają z próby. Pijani próbują zatrzymać auta. Siczka popija z gwinta. Bohun obejmuje go po kumpłowsku.

BOHUN

Siczka... odpuść to chłanie... nie można tak żyć...

SICZKA

A co za różnica... i tak wszystko atom jebnie...
Oglądaliście dziennik? Amerykanie już w nas celują rakiety. Zaraz będzie JEB!

BOHUN

No to musimy szybko nauczyć się grać, zanim wyparujemy... żeby zdążyć jakiś koncert dać!

TOMKAS

Ej, słuchajcie... a jak my mamy grać koncert... to my się chyba musimy jakoś nazwać, nie?

Znowu machają na samochody. Żaden się nie zatrzymuje.

SICZKA

Stać!!! Milicja!!!

TOMKAS

Obce blachy. Żaden nie stanie.

PTYŚ

No. Fakt. Musimy mieć nazwę... co to za zespół bez nazwy?

BOHUN

„Tryzub” może?

BUREK

„Tryzub”? Może od razu Bandera?

BOHUN

WRB. Wolna Republika Bieszczadzka!

PTYŚ

Sex Jabols!

Znowu przejeżdża auto. Nie staje.

BUREK

Ej!!!

Zatrzymuje się auto z rejestracją KSU.

TOMKAS

Mówiłem? Swoj zawsze stanie po swoich!

Siczka patrzy na tablicę. Zbliżenie na tablicę rejestracyjną KSU. Siczka uśmiecha się – zbliżenie twarzy Siczki.

41. WN. PIWNICA, ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Chłopaki grają „Pink Flag” zespołu The Wire. Bohun próbuje nieporadnie grać na saksofonie. Dobywa z niego „kocie” dźwięki. Chłopaki przerywają... Z wyrzutem patrzą na Bohuna.

PTYŚ

No nie jest za dobrze...

SICZKA

Jak nie jest? Jest! Mamy muzykę, mamy jabola... mamy wszystko...

Siczka wyciąga wino i robi gest pt. „pijemy?”.

BOHUN

(ironicznie)

Zapomniałeś o miłości...

SICZKA

Eee... Chuj z miłością... Grajmy, dobra?

Przez okno widać, jak Milicjant podgląda zespół. Notuje coś w notesie i odchodzi. Ciągłe słyszeć ten sam utwór „Pink Flag” z dominującymi „kocimi” dźwiękami saksofonu Bohuna.

42. WN. DYSKOTEKA. KORYTARZ. SALA. NOC

Chłopaki ubrani punkowo robią furorę. Otoczeni tłumkiem chłopaków i dziewczyn – widać, że dobrze się z tym czują.

Siczka uśmiecha się do dziewczyn stojących pod ścianą. Po kolei obejmuje niektóre, przytula, obmacuje. Dziewczyny radośnie poddają się temu procesowi. W szeregu dziewcząt ustawia się **Iwonka Majak** (14 l), aby Siczka ją również przytulił. Iwonka wygląda jak niewinne dziecko. Siczka zatrzymuje się, patrzy na nią i omija. Obejmuje następną dziewczynę. Iwona jest strasznie zawiedziona.

[CIĘCIE]

Tłum tańczy do muzyki. Migają kolorowe światła. Wszystko dookoła jest jakby nierealne. Siczka już pijany rozgląda się po twarzach dziewczyn.

Wizja Siczki: Nagle widzi twarz Kasi. Dziewczyna odwraca się, tak to Kasia. Zaintrygowany, przebijając się przez tłum, podąża za nią. Dochodzi do niej, ale okazuje się, że to inna dziewczyna – seksowna, punkowo ubrana **Iga (18 l, trochę podobna do Kasi!)**. Koniec wizji.

Siczka zaskoczony, nie wie co powiedzieć, odchodzi. Ale Iga nie pozwala mu odejść, przyciąga go do siebie. Siczka zamyka oczy, w pijackim amoku pozwala się porwać do tańca.

Odprowadza ich wzrokiem Iwonka Majak.

43. WN. DYSKOTEKA. TOALETA. WIECZÓR

Siczka całuje się namiętnie z Igą. Rozbierają się. Iga ściąga Siczce koszulkę razem z wisiorkiem Sex Pistols. Wisiorek rozrywa się, spada... Siczka to widzi... koniec seksu!

SICZKA

Nie, nie mogę.

IGA

Co się stało?

Siczka wzrusza ramionami.

SEKWENCJA SCEN MUZYCZNYCH:

44. WN. PIWNICA, ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Próba w piwnicy. Zespół gra ten sam utwór „Pink Flag”. Idzie coraz sprawniej. Nawet Bohun już tak bardzo nie fałszuje na saksie... Utwór nareszcie wychodzi dobrze. Siczka kończy efektownym riffem i uśmiecha się zwycięsko. Przybija na ścianie ślad okrwawionej dłoni.

KONIEC SEKWENCJI SCEN MUZYCZNYCH

45. PL. SZOSA. WIECZÓR

Burek, Siczka, Bohun, Tomkas i Ptyś idą pijani. Zataczają się, dra, tamują ruch, samochody zatrzymują się i trąbią.

Zatrzymuje się milicyjna nyska, wychodzi z niej dwóch milicjantów. Chłopaki uciekają. Ptyś biegnie ostatni, potyka się, leży. Chłopaki tego nie zauważają. Ptyś wstaje, podnosi ręce do góry i drze się.

PTYŚ

Stać niebiescy!

MILICJANT

Złaż z jezdni!

PTYŚ

Spierdaj blacharzu!

Milicjanci obezwładniają Ptysia i prowadzą.

PTYŚ

Puście mnie chamy!

Milicjanci pakują Ptysia do nyski.

46. PL. PLAC CENTRALNY. DZIEŃ

Znany nam już napis „CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATERSKIEJ ARMII CZERWONEJ. 1944 – 1979. WDZIĘCZNI MIESZKAŃCY USTRZYK DOLNYCH”. Siczka siedzi na ławce z Ptysiem. Ptyś opuchnięty na twarzy. W policzkach nie ma agrafek, tylko krwawe ślady.

SICZKA

Wyrywali ci ?

PTYŚ

Nie, kurwa. Same się rozpięły i se poszły...

Siczka milczy wstrząśnięty.

SICZKA

A to psy jebane...

PTYŚ

Ale mam nowe.

Ptyś pokazuje Siczce kilka nowych agrafek na dłoni. Uśmiechają się, Siczka z miną pt. "Ptysiu, niezły jesteś". Nagle Siczce robi się słabo, bo Ptyś zaczyna sobie wbijać agrafki w policzki. Nadchodzi Iga. Siczka podchodzi do Igi.

SICZKA

Hej, Iga! Chodź, nie patrz na to!

Siczka odchodzi z Iga, zaczynają się całować. Tymczasem Płyś kontynuuje swój piercing.

47. PL. KRZAKI, ZAROŚLA. POŁONINA. DZIEŃ

Siczka z Iga całują się, rozbierają, etc. Siczka na moment powstrzymuje Iga. Odpina wisiołek Sex Pistols, chowa do kieszeni. Wraca do akcji. Zaczynają się kochać.

48. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. NOC

Siczka siedzi z gitarą, bez ruchu. Słuchać jak „w głowie” gra mu doskonale zagrany utwór „Nie rób tak” – bez wokalu, same riffy/akordy. Utwór „w głowie” cichnie, Siczka próbuje go zagrać. Wychodzi to fatalnie. Próbuje raz, drugi... zniechęca się. Kładzie się na tapczanie. Zamyka oczy. Utwór znowu gra mu „w głowie” – w sposób doskonały. Siczka znowu próbuje zagrać. Znowu źle. Rzuca gitarę w kąt...

49. WN. PIWNICA, ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Chłopaki, z Siczką (słuchać jego gitarę), ciągle grają ten sam utwór „Pink Flag”: idzie im już całkiem dobrze. Kończą.

SICZKA

Kurwa, to już brzmi

Bohun uśmiecha się triumfalnie. Tylko Burek siedzi za perkusją z twarzą bez wyrazu.

PTYŚ

Burek, co jest?!

Burek uśmiecha się zdawkowo jakby mu było wszystko jedno.

SICZKA

Powinniśmy mieć swoje kawałki.

BOHUN

A kto je niby wymyśli? My?!

SICZKA

No my! Mam tego tyle we łbie, ale...

BOHUN

Ale co?

SICZKA

No właśnie nie wiem, co...

(bezradnie)

...jak oni to, robią?!

Ptyś zerka przez okno. Dołącza do niego Siczka.

PTYŚ

Załoga! My normalnie mamy pełno fanów! A nawet żeśmy nosa z tej budy nie wystawili...

SICZKA

„Fanów”... Na chuj komu fani... Stary, my mamy pełno dup!

PW chłopaków: tłumek przed świetlicą.

50. WN. PIWNICA, ŚWIETLICA. KORYTARZ ZPD. DZIEŃ

Siczka idzie przez rozstępujący się przed nim tłumek, uwielbienie i entuzjazm fanów są jeszcze większe, niż ostatnio przed dyskoteką. Mruga do dziewczyn, niektóre przytula, obmacuje, liże po szyi, dziewczyny niby odskakują z krzykiem, lekko się burzą ale widać, że im się to podoba.

Podbiega Iwonka Majak z długopisem i zeszytem.

IWONKA

Podpiszesz mi się?

Siczka składa autograf.

IWONKA

Pocałujesz mnie?

Siczka chce ją pocałować.

IWONKA

Ale nie tu.

[CIĘCIE]

Wchodzą do środka. Iwonka pokazuje na toaletę.

IWONKA

Tam.

Siczka uśmiecha się.

51. WN. MIESZKANIE SICZKI. POKÓJ SICZKI. NOC

Siczka siedzi z gitarą i komponuje „Nie rób tak”. Idzie mu nieco lepiej. Obok salaterka z owocami. Nagrywa fragment na kaseciaku. Odsłuchuje go. Nie jest zadowolony. Kasuje fragment. Pukanie, wchodzi Mama Siczki

MAMA

Gieniu, już dziesiąta... chodź, zjesz kolację...

SICZKA

Potem, mam... zresztą mam owoce...

Mama zerka na owoce, wychodzi. Siczka wyjmuję flaszkę z napisem „wino owocowe”. Pociąga łyk. Drugi. Trzeci. Bierze głęboki oddech, znowu atakuje gitarę. Jeszcze raz nagrywa fragment na kaseciaku...

[CIĘCIE]

W telewizorze przemawia Edward Gierek. Matka Siczki wyłącza telewizor, kładzie się do łóżka. Wkłada sobie do uszu zatyczki z waty i kładzie się spać. Ciągłe słyszymy „Nie rób tak”.

52. WN. ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Chłopaki stoją na scenie. Wchodzi spóźniony, zaspany Siczka.

BOHUN

Znowu zaborsuczyłeś?

Siczka nie odpowiada.

BOHUN

Chlałeś.

SICZKA

(ironicznie)

Przepraszam, tato! Już nie będę.

Chwilę mierzą się wzrokiem jak dwa samce alfa. Nagle Siczka pokazuje kasetę.

BOHUN

Co to jest?

Siczka wkłada kasetę do kaseciaka. Rozlegają się pierwsze takty „Nie rób tak”. Chłopaki z uznaniem kiwają głowami.

PTYŚ

Skąd to masz?

SICZKA

(patrzac na Bohuna)

Z borsuczenia...

Patrzą na niego zdumieni.

SICZKA

Co? Zdziwko chapło? No. Moje!

TOMKAS

Nie pierdol...

[UPŁYW CZASU]

Tomkas na basie zaczyna grać. Burek przyłącza się na perkusji, Płyś na klawiszach. Wszyscy patrzą na Siczkę.

TOMKAS

Tak to idzie?

SICZKA

No!

Siczka wchodzi z gitarą. Bohun improwizuje na saksofonie. Grają. Potem Bohun coś nieartykułowanego wrzeszczy do mikrofonu, a pod koniec bezradnie staje z boku. Kończą.

SICZKA

I jak?

PTYŚ

Mocarz jesteś! Ale jaja! Burek, co jest?! Mamy własną piosenkę!

Burek siedzi, uśmiecha się nieco zdawkowo.

BOHUN

Taaa?... Piosenkę? (do Siczki) Masz jakiś tekst? Czy mam tu, kurwa, wyć jak wilk?!

Siczka nie odpowiada.

53. WN. MIESZKANIE SICZKI. DZIEŃ

Po seksie Iga kładzie się obok Siczki.

IGA

O czym myślisz?

SICZKA

Parę dni wcześniej nie było nic. Tylko trochę dźwięków w mojej głowie... a teraz jest piosenka. Ja pierdolę... Już nie w mojej głowie... teraz to wszyscy słyszą! Rozumiesz?!

IGA

Ale wiesz... dźwięki to nie wszystko...

SICZKA

Co?

IGA

Życie to nie są tylko dźwięki. Są jeszcze obrazy... zapachy... kształty... uczucia...

SICZKA

Nie ma uczuć. Są tylko dźwięki.

Iga delikatnie uderza go, Siczka kładzie się na wznak.

Wizja dźwiękowa Siczki. W głowie Siczki pojawia się sprzężenie dźwięku, potem niebywała solówka gitarowa. Skupiona twarz Siczki. Iga coś gada. Siczka nie słyszy, co ona mówi. Siczka nie reaguje. Iga w końcu szarpie go.

IGA

...a na koniec jest dom... rodzina... dzieci...
Siczka, nie chciałbyś mieć dzieci? Domu?

Siczka patrzy na nią jak na wariatkę.

SICZKA

Jaki dom?! Szkopy tu wejdą, tego kraju nie będzie, nie ma przyszłości! Bombę na nas zrzucą! Z rakiety przyjebią! Będzie rzeźnia, zobaczysz! Na chuj komu, w tej sytuacji, dzieci?

Siczka po chwili zastanowienia spogląda Idze w oczy.

SICZKA

(bezradnie)

Nie chcę...

54. WN. ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Zespół ćwiczy "Nie rób tak". Bez Bohuna. Burek zagapia się, źle wchodzi. Przerywają.

SICZKA

Buras, co jest? Jakiś taki jesteś ostatnio...

BUREK

No? Jaki?

SICZKA

Robimy najbardziej zajebistą rzecz, a ty jakoś... jakbyś z nami był za karę.

BUREK

Odwal się. Nie każdy żyje samą muzyką.

SICZKA

A to da się czymś jeszcze?

Zniecierpliwiony Burek wzrusza ramionami.

Nagle pojawia się Bohun.

SICZKA

No? O której to się przychodzi?

BOHUN

Gramy.

Zespół zaczyna grać, Bohun ustawia się przy mikrofonie. Nagle wyjmuję kartkę i zaczyna śpiewać.

BOHUN

„Perkusji grzmot, gitar trzask
Mikrofon chrypi, dziki wrzask
Nie przychodź tu, nie słuchaj nas
Całe ziemi zło się skupia w nas
Zmierzwiony włos, piwa smak
Zamiast goździków agrałki znak
To nie twa droga – nie rób tak
Całe ziemi zło skupia się w nas”

Kończą utwór. Cisza. Chłopaki patrzą na Bohuna ze zdumieniem.

SICZKA

Sam to napisałeś...?

BOHUN

Ja? Nie. Mój szanowny brachol.

Bohun wskazuje na drzwi. W drzwiach stoi Broda.

BOHUN

Co? „Chapło zdziwko”?

TOMKAS

Broda?! Zajebisty tekst. Masz takich więcej?

Broda w milczeniu potakuje. Siczka pada na kolana z podniesionymi do góry rękami.

SICZKA

Teraz to żaden chuj nas nie powstrzyma!

55. PL. USTRZYKI. ULICA. DZIEŃ

Majak i dwóch Milicjantów stoją. Za nimi ściana bloku upstrzona w punkowe napisy. Młodzież – wielu w punkowych strojach idzie ulica.

Majak z wyraźną niechęcią obserwuje punkową, roześmianą młodzież... czarne kurtki, wściekłe kolory irokezów, łańcuchy...

MAJAK

To już jakaś kurwa epidemia... Te skurwysyny
zarazili połowę gówniarzy w tym mieście!

56. WN. MIESZKANIE MAJAKA. WIECZÓR

Gra radio – spiker opowiada o tym, że USA gonią w piątkę, a kapitalizm już się kończy, za to ZSRR jest o krok od wygrania zimnej wojny i wprowadzenia pokoju na świecie, czego najlepszym dowodem jest interwencja ZSRR w Afganistanie.

Majak szuka czegoś wśród książek na półce.

Majakowa siedzi i czyta drugoobiegowe pismo "Zapis", nr 3.

MAJAK

I jak ten Konwicki?

MAJAKOWA

Jeszcze nie doszłam.

MAJAK

Nie doszłaś? To mężuś cię tu pobudza
nielegalnymi pisemkami, a ty „nie dochodzisz”?
Podobno cała Warszawa tylko o tym mówi...

MAJAKOWA

Przecież dojdę... Konwicki zawsze pisze o
Warszawie...

(po chwili)

Wrócimy tam kiedyś? Kiedy będą te twoje
„zmiany”? Kiedy ty w końcu awansujesz?

MAJAK

Coś tam na górze zaczyna się dziać. (pokazuje
na radio) Podobno Gierek traci poparcie. Ale
na razie – ćśśś...

MAJAKOWA

Im szybciej tym lepiej. Iwonka niedługo do
liceum idzie...

Wchodzi ich córka, Iwonka Majak, z torbą szkolną.

IWONKA

Cześć. Jest obiad?

Majak patrzy z miłością na swoje "oczko w głowie".

MAJAK

Cześć córcia.

Iwonka pochodzi i całuje tatę. Nagle w radiu zaczyna się ostra muzyka. Leci zespół Maanam „Boskie Buenos”. Iwonka podkręca głośniej radio.

MAJAK

Co to jest? Rąbanka jakaś...

Iwonka wzrusza ramionami i wychodzi. Majak ścisza radio.

57. WN. PIWNICA, ŚWIETLICA ZPD. DZIEŃ

Improwizują partię muzyczną, ale Siczki nie ma. Nie słysząc jego gitary, która leży na scenie.

Wchodzi Siczka. Ma wyraźnego kaca. Przerywają grę.

BOHUN

Tak nie może być. Raz jesteś, raz cię nie ma.

SICZKA

A skąd ty wiesz, co ja robię, jak mnie nie ma?

BOHUN

Co, kurwa?! Sam nagrywałeś znowu? Kariera solowa?! A my - co?

SICZKA

Wolę nagrywać se sam, niż patrzeć, jak się zarządzisz! Dyrektor od punk rocka!

BOHUN

Próba jest, nie?! Po co my tak zapierdalamy?

Siczka i Bohun mierzą się wzrokiem... ale...

BUREK

No właśnie, Bohun... też chciałem zapytać...

Bohun zdziwiony - patrzy na Burka.

BUREK

No bo co? Robimy muzykę. Wymyślamy swoje kawałki... i co?

BOHUN

A co ma być?

BUREK

Normalnie to powinniśmy jakiś koncert zagrać, coś... A tak? Jaki to ma sens w ogóle?

PTYŚ

W normalnym kraju byśmy zagrali...

BUREK

No. Kto nam tutaj da zagrać dla ludzi?
Wyglądamy jak pojeby... i dobrze. Ale co dalej?

Siedzą, milczą.

SICZKA

A masz coś lepszego? Od grania? Od muzyki?

Burek wzrusza ramionami.

Bohun zauważa, że przez szybę zaglądają milicjanci.

BOHUN

(ciszej)

Na razie to musimy se znaleźć inną salę.

BUREK

...inną salę... i innego pałkera!

Burek rzuca pałeczki w kąt i wstaje, odchodzi.

58. WN. PIWNICA W DOMU WYCIECZKOWYM. DZIEŃ

Zbliżenie **Tutaka (19 l.)**, grającego nowego perkusisty.
Wygląda na nieśmiałego. Normalny typ na tle reszty chłopaków.
Zespół gra w nowym miejscu swój kawałek „Nie rób tak”, robia to dużo sprawniej, niż ostatnio.

„Perkusji grzmot, gitar trzask
Mikrofon chrypi, dziki wrzask
Nie przychodź tu, nie słuchaj nas
Całe ziemi zło się skupia w nas”

[CIĘCIE]

Ujęcie z okna. Młodzież słucha pod oknami. Grupa jest większa niż ostatnio. W tle słychać dalszą część kawałka „Nie rób tak”:

„Zmierzwiony włos, piwa smak
Zamiast goździków agrafki znak
To nie twa droga – nie rób tak
Całe ziemi zło skupia się w nas”

Tajniak po cywilnemu przechadza się dyskretnie w oddali. Coś notuje.

[CIĘCIE]

Zespół kończy utwór:

„Nie rób tak!
Nie rób tak!
Nie rób tak!”

Wchodzi **Maciek**.

MACIEK

Jak tam? Dobrze idzie?

BOHUN

No. A co?

MACIEK

Nic. Stary kazał wam przekazać, że dzisiaj nie musicie płacić. Ale jutro wpadnijcie, to poda wam stawki dzienne za używanie jego sprzętu.

Maciek wychodzi.

TUTAK

No. Tośmy se pograli...

Chłopaki stoją w milczeniu, jakby ich zamurowało.

59. WN. MIESZKANIE BOHUNA. WIECZÓR

Ojciec Bohuna drzemie na kanapie. Matkę słyszeć w kuchni. Bohun skrada się na palcach do szuflady. Cicho otwiera, żeby nie zbudzić ojca. Szuka w szufladzie. Wyjmuje książeczkę PKO. Ojca nagle budzi własne chrapanie. Bohun stoi zmartwiał w książeczką w dłoni, ale ojcu głowa opada. Znowu chrapie. Bohun oddycha z ulgą, zamyka szufladę, wychodzi z książeczką.

60. PL. SKLEP MUZYCZNY. DZIEŃ

Bohun, Tomkas, Tutak, Siczka i Ptyś wychodzą ze sklepu.

Niosą wzmacniacz Eltron, kolumnę. Z kieszeni Bohuna wystaje mikrofon.

SICZKA

A jak twoi starzy zauważą, to ci wpierdolą.

BOHUN

(ironicznie)

Może nie zauważą...

Śmieją się pogodnie.

61. WN. PIWNICA W DOMU WYPOCZYNKOWYM. DZIEŃ

Zespół gra na nowym sprzęcie kawałek KSU „Nie jest źle”. Nowa energia i radość. Tylko Bohun trochę niemrawy... Sińce pod oczami, ręka na temblaku... Ale mimo wszystko emanuje z niego radość. Spoglądają na siebie z Siczką i uśmiechają się do siebie.

[CIĘCIE]

Przy oknach piwnicy tłum młodzieży już jest naprawdę gęsty. Wśród nich jest Iwonka Majak. Zebrało się sporo punków, którzy pogują, etc.

Siczka wychodzi z budynku. Podchodzi do niego Iwonka. Rozmawiają. Iwonka klei się do niego.

62. WN. POSTERUNEK MILICJI. DZIEŃ

Majak, milicjanci i ormowcy.

MAJAK

Żarty się skończyły. To już nie jest zwykły wygłup bandy niedomytych, włochatych idiotów. Oni demoralizują młodzież. Ich wpływ na dzieci jest po prostu fatalny. Sam mam córkę... jeszcze dziecko, ale też zacznie dorastać... więc wiem, co mówię. To się musi skończyć. Czekaliśmy na oficjalną reakcję centrali. W końcu nadeszła. Ogłaszam akcję o kryptonimie „Żyletka”.

Majak rzuca na biurko teczkę z logo MSW. Napis SPRAWA OPERACYJNEGO SPRAWDZENIA. KRYPTONIM: ŻYLETKA.

SEKWENCJA SCEN MUZYCZNO-TEKSTOWYCH.**63. WN. PIWNICA W DOMU WYPOCZYNKOWYM. DZIEŃ**

Zespół gra.

[CIĘCIE]

Tłum młodzieży poguje przed domem wypoczynkowym.

[CIĘCIE]

Grupy punków chodzą po mieście.

[CIĘCIE]

Grupy punków stoją i rozmawiają w parku miejskim.

[CIĘCIE]

Dyrektor z uśmiechem oddaje Siczce łańcuch. Siczka przypina sobie łańcuch i wychodzi z gabinetu dyrektora.

[CIĘCIE]

Milicjanci pałują punków.

WCZEŚNIEJSZE SCENY/UJĘCIA (OD SCENY 63) PRZEPLATANE SĄ KOLEJNYMI KARTKAMI MASZYNOPISU Z AKCJI „ŻYLETKA”.
SŁYSZYMY URYWKI AUTENTYCZNYCH TEKSTÓW Z AKCJI „ŻYLETKA”:

MEŹCZYŻNA (OFF)

W czasie przeprowadzonych rozmów ze społeczeństwem, a szczególnie z młodzieżą na terenie miasta i gminy dowiedziałem się...

KOBIETA (OFF)

...na terenie miasta istnieje i działa nowo powstała organizacja młodzieżowa występująca pod nazwą KSU

MEŹCZYŻNA 2 (OFF)

Według posiadanych informacji organizacja ta działa w sposób demoralizujący na młodzież szkolną...

KOBIETA 2 (OFF)

...występują przeciwko ZSRR i namawiają by młodzież nie chodziła na filmy radzieckie, a jedynie namawiają, by młodzież popierała poglądy anglo-amerykańskie, sposób ubioru, zachowania się i szczególnie wybredną dla ludzkiego ucha muzykę bitową...

MEŹCZYŻNA 3 (OFF)

...posiadają oni swoje znaki rozpoznawcze...

KOBIETA 3 (OFF)

...dziewczęta noszą, w zależności wiekowo, kolory małych kropek na powiekach oczu koloru zielonego bądź niebieskiego, zaś chłopcy...

MEŹCZYŻNA 1 (OFF)

...zaś chłopcy mają małe gwiazdki malowane, lub wytatuowane kolorem zielonym lub niebieskim na ręce pomiędzy kciukiem a palcem wskazującym.

KOBIETA 1 (OFF)

Organizacja ta pod nazwą KSU twierdzi, że nie wie, co zrobić z własnym życiem...

MEŹCZYŻNA 2 (OFF)

...i dlatego w stylu anglo-amerykańskim występują, by zadawać władzom ścigania różnego rodzaju problemy do rozwiązania, a szczególnie o charakterze przestępczym.

KOBIETA 2 (OFF)

Dla orientacji podaję, że członkowie tej organizacji nie przyznają się do popełnionych czynów. Jest to ich przysięstwo krwią wynikające z ich regulaminu angielskiego przetłumaczonego na język polski.

64. WN. POSTERUNEK MILICJI. DZIEŃ

Majak siedzi za biurkiem, czyta raporty. Odkłada dokumenty i wyciąga z teczki nowe. Czyta notatkę służbową. Detal na tekst.

MAJAK OFF

„Na terenie Ustrzyk Dolnych działa grupa wywrotowa **Pan Krok**. Potocznie używają nazwy KSU. Grają niezrozumiałą dla normalnego człowieka muzykę, która jest bardziej krzykiem niż śpiewaniem. Do sympatyków grupy należy sporo dziewcząt, na które mają negatywny wpływ. Wpajają im wywrotowe poglądy. Dziewczęta szczególnym zainteresowaniem obdarzają gitarzystę Eugeniusza „Siczkę” Olejarczyka. Są to: Iga Czarnecka, Magda Bilska, Barbara Cisło, Iwona Majak...”

Majak nieruchomieje. Czyta raz jeszcze. Głęboko oddycha. Próbuje się opanować. Wstaje. Siada. Czyta dalej.

MAJAK OFF

„...z wyżej wymienionymi Siczka uprawia seks, a także wykonuje szereg innych nieprzyzwoitych czynności charakterystycznych dla młodzieżowych stosunków pozamałżeńskich.”

(szepcem, do siebie)

Ożesz ty... ! Ja pierdolę... !!!

65. PL. PLAC CENTRALNY. DZIEŃ

Siczka siedzi na ławce z trzema dziewczynami. Siczka rozmawia z dziewczynami, nie słyszymy, o czym. Nagle przejeżdża wielka ciężarówka z drewnem. Siczka poważnieje, patrzy jej śladem. Nie zwraca uwagi na radiowóz, który jedzie za ciężarówką. Z radiowozu wychodzą milicjanci. Biorą Siczkę za bety.

SICZKA

Ej, ale co jest... zaraz... ej!

Milicjanci ładują Siczkę do radiowozu.

66. WN. POSTERUNEK MILICJI. DZIEŃ

Wściekły Majak ciągnie za włosy Siczkę.

MAJAK

Ona jest nieletnia! Wydymałeś ją? Mów, kurwa! Pierdoliłeś moje dziecko?!

SICZKA

Nie znam jej!

Majak, nie może zapanować nad sobą. Uderza Siczkę.

MAJAK

Co ty mi tu pierdolisz?!

Siczka nic nie mówi.

MAJAK

Zajebie cię, rozumiesz? Zajebię!

Siczka jest pod wrażeniem. Kręci głową.

SICZKA

Aaa... to taka młoda? No kręci się... Przychodzi nas słuchać... Ale nic z nią nie robiłem... Przytulanie było i tyle...

MAJAK

Przytulanie?!

Nagle Majak zbliża twarz do twarzy Siczki i mówi cichym, straszliwym tonem:

MAJAK

Jeszcze raz na nią spojrzysz... choćby z daleka... Jasne?

Majak łapie go za twarz.

MAJAK

A jak się okaże, że coś jej zrobiłeś... jesteś trup! Nie żyjesz, kurwa!!! A teraz spierdalaj.

Siczka wychodzi.

67. WN. KOMISARIAT MILICJI. WIECZÓR

Zebranie milicjantów, SBeków i ORMowców. Przemawia Majak. Jest: ostry i władczy.

MAJAK

Komunikuję wam oficjalnie: macie szukać nielegalnej prasy, ulotek, broni, nie wiem... narkotyków. Wszystkiego! I macie to przynosić

tutaj. Do mnie. W zębach. Czy to jest jasne?!
Wykończymy tego Siczkę!

Majak z zaciśniętymi szczękami, milczy wpatrzony w ścianę.

68. WN. GABINET LEKARSKI. DZIEŃ

Iwona leży na fotelu ginekologicznym. Lekarz kończy badanie i odchodzi od niej.

LEKARZ

Możesz się ubrać.

Iwona wstaje. Wkłada na siebie ciuchy. Płacze. Lekarz odstawia narzędzia i otwiera drzwi.

LEKARZ

Pan wejdzie...

Wchodzi Majak. Iwonka zapłakana kończy ubieranie.

LEKARZ

Jest dziewczica...

MAJAK

(z ulgą, do córki)

No. I tak ma mi tu zostać.

69. PL. POŁONINA. DZIEŃ

Siczka kończy picie jabola, wyrzuca flaszkę i - totalnie nawalony, rzuca się w trawę. Obok Siczki leży pijana Iga.

SICZKA

Ty! Iga... Co ja mam dalej robić? Była szkoła to miałem w dupie, jakoś szło... A teraz - co?

IGA

No co? Szkołę skończyłeś... Do roboty idziesz. Jak wszyscy, nie?

SICZKA

Burek miał rację. Skomponowałem już trzy kawałki. Własne. Jestem, kurwa, kompozytor! I co? Mamie na imieninach zagram? Co dalej?

IGA

Siczuś... zrozum... każdy tak kończy. Mówiłam ci: dźwięki w głowie to nie wszystko. Fajnie, jak są, ale... nie można całe życie grać na gitarze!

SICZKA

Nie?

Iga kręci głową. Milczą chwilę.

IGA

Czołgista też kiedyś chciałeś zostać. I co?
Żałujesz, że nie zostałeś?

Siczka otwiera nowego jabola. Pije.

SICZKA

(z ironią)

Budowa domów. To jest moje przeznaczenie.

W milczeniu i pijackim zamyśleniu patrzy na góry...

W offie słyszymy utwór KSU "Jabol Punk":

"Metoda na życie
I sposób na tłum
Na kryzys, na gnucie
Na chaos, na ból
Gdy nie wiesz dokąd iść
Krzyk zmęczył cię
Za szyjkę mocno chwyć
I napij się. Jabol punk"

70. WN. STOLARNIA KBK. DZIEŃ

Siczka robi sobie gryf gitarowy. Przechodzi **kolega z pracy**.
Cały czas w offie słyszymy utwór „Jabol Punk”.

KOLEGA

Na obiad nie idziesz?

SICZKA

Zaraz...

Kolega wychodzi. Wchodzi **Kierownik** (34 l.), wygląda młodo i sympatycznie. Siczka chowa gryf, ale już jest za późno.

KIEROWNIK

(groźnie)

Co to ma być?

SICZKA

Nic.

KIEROWNIK

(groźnie)

Co znaczy „nic”?

SICZKA

No... gryf... Gitarę se robię...

KIEROWNIK

(nagle z uśmiechem)

Rokendrolowiec, co? Zespół KSU? Wszyscy was znają... łobuzy... Powiedz mi, gdzie właściwie was można zobaczyć... usłyszeć?

SICZKA

Czasami mamy próby.

KIEROWNIK

E, tam... „próby”. A kiedy gracie koncert?

SICZKA

A kto nam da koncert zagrać? Gdzie? Jak? W życiu nie graliśmy koncertu...

Kierownik spogląda na Siczkę ze zdumieniem.

71. PL. PARK. DZIEŃ

Siczka, Bohun, Petyś, Tutak i Tomkas.

PTYŚ

Czekaj, zaraz... ale jakim cudem?!

SICZKA

Nie wiem! Nie wiem! Kiero poszedł do dyra, a dyro się zgodził!

TOMKAS

Zgodził się?!

SICZKA

Nie wiem! Podobno dyro gdzieś dzwonił i pytał... I podobno wyszło, że wolno...

Pauza, zdumienie.

PTYŚ

Wolno? Jak „wolno”? Nam wolno zagrać koncert?!

SICZKA

Jeden warunek: ma nie być ogłoszeń. Żadnych plakatów, nic.

BOHUN

Ale jakim cudem?!

Podekscytowany Siczka patrzy na równie nakręconych chłopaków.

**72. WN. KOMBINAT BUDOWLANY. ŚWIETLICA ZAKŁADOWA.
WIECZÓR**

Podeksycytowani chłopcy stoją za sceną. Zerkają na zbierający się tłumek.

BOHUN

Nieźle...

PTYŚ

Żeby tylko wiochy nie narobić... Może ja na czym innym bym zagrał? Bo te klawisze moje to...

TUTAK

Przestań! Niby na czym chcesz grać?

SICZKA

Więzienie ma być. Garusy przyjdą, grypsera...

PTYŚ

Serio?! Ale co? Szykować dupy, czy jak?

Chłopaki śmieją się z błyskotliwego żartu Ptysia.

SICZKA

Oni robią ten dom na Dzierżyńskiego. Mój kierownik ich pilnuje. Mają być. W nagrodę, czy coś.

TOMKAS

I bardzo dobrze. Mamy dla nich kawałek... i to nasz... Twój, Siczka...

BOHUN

(dobitnie)

Nasz. Z tekstem mojego brata.

73. WN. KOMBINAT BUDOWLANY. HALA. WIECZÓR

NAPIS: USTRZYKI DOLNE 14 CZERWCA 1980. PIERWSZY KONCERT KSU

Zespół na scenie gra utwór KSU "Złodziej". Uśmiechnięty Broda podryguje za kulisami.

Więźniowie siedzą na widowni, na podłodze i słuchają. Młodzież pogueje. Obok szaleje młodzież. Ogólny entuzjazm. Chłopaki z zespołu patrzą na siebie jakby nie wierzyli w to, co się dzieje. Radosny szok!

Pośród widzów odnajdujemy rozbrykaną radośnie Iwonkę Majak.

[CIĘCIE]

Na stronie stoi Majak i obserwuje wszystko z uśmiechem. Obok Majaka stoją prosty Milicjant i podoficer SB w cywilu.

PW Majaka: więźniowie entuzjastycznie reagują.

Krzyczą jeden przez drugiego:

WIĘŹNIOWIE

Ej! Jeszcze raz!/Dawajcie to znowu!/Jeszcze raz „Złodzieja”!

Chłopcy patrzą po sobie i ruszają z bisem.

MILICJANT

Obywatelu kapitanie... co to wszystko ma znaczyć? Dlaczego my na coś takiego pozwalamy?

MAJAK

Widocznie idą zmiany...

MILICJANT

Zmiany? Jakie zmiany?!

MAJAK

Coś się kroi. Coś wisi w powietrzu.

Majak wzrusza ramionami. Oficer SB zerka, czy Milicjant nie słyszy i pyta Majaka:

OFICER SB

Mnie chyba możesz powiedzieć, co tu się, kurwa, odpiardala? Co to, kurwa, ma być?! O co tu chodzi? Co tam Warszawa gada...?

MAJAK

Podobno nasze Słoneczko niedługo ma zgasnąć... To nic pewnego, ale... sam widzisz...

Majak pokazuje koncert i wrzeszczącą młodzież. Nagle Majak marszczy brwi: dostrzega Iwonkę pod sceną.

[CIĘCIE]

Widownia. Iga poguje pośród młodzieży.

DZIEWCZYNA 1

Bohun. Bohun jest super!

DZIEWCZYNA 2

E, tam! Siczka lepszy! A jak się pieprzy!

DZIEWCZYNA 1

No co ty?

Iga słyszała tę rozmowę. Bez chwili wahania rzuca się na Dziewczynę 2 z pazurami. Walka między nimi. Obok Majak wprowadza Iwonkę do wyjścia.

IWONKA

Tato! Ja tylko tańczy!

MAJAK

Tańczysz? Chyba godowy taniec szympansów! Do domu, już!

[CIĘCIE]

Chłopaki grają kolejny numer. Są zachwyceni entuzjazmem widowni. Kończą i triumfalnie schodzą ze sceny.

SICZKA

I jak?

BOHUN

Wszystko jest możliwe! Kurwa! Wszystko!

Siczka i Bohun obejmują się jak kumple. Triumf!

74. PL. PLAC CENTRALNY. DZIEŃ

Siczka siedzi na ławce, wygrzewa się w słońcu.

Podchodzi **Basia** (19l.) i **Magda** (19l.). Magda ubrana punkowo, jest atrakcyjną dziewczyną.

BASIA

Siczka... podpiszesz mi się?

SICZKA

Gdzie?

Basia podciąga bluzkę i prezentuje piersi. Podaje mu flamaster. Siczka ze śmiechem podpisuje się na piersiach.

Magda opuszcza spodnie i wypina pośladki.

Siczka ze śmiechem pisze: „byłem tu – Siczka z KSU”.

BASIA

Co ty tam piszesz?

(czyta)

„Byłem tu”.

MAGDA

No. Byłeś tu.

SICZKA

Jak to? Gdzie?

MAGDA

Tu! Naprawdę tu byłeś.

SICZKA

No co ty? Kiedy?

MAGDA

Na dysce. Miesiąc temu. W ubikacji.
Siczka milczy, z lekka zawstydzony.

SICZKA

Naprawdę? Nie pamiętam...

MAGDA

Wiedziałam... pijaku!

Magda uśmiecha się do niego, ale obie laski widzą nadchodzącą, ponurą Igę.

MAGDA I BASIA

No to cześć!

Odchodzą spiesźnie. Iga podchodzi, siada obok Siczki.

IGA

Co to za szmaty?

SICZKA

Piękne, cudowne szmaty. W ogóle jest pięknie.

IGA

Nie jest pięknie.

SICZKA

Wiesz? Dotąd to taka zabawa była. Grałem, bo fajnie było... Próby... Ale teraz... Iga, będzie git! Iga, ja to widziałem, rozumiesz? Ludzie słuchali moich kawałków - i im, normalnie, odjebało! To jest właśnie moje przeznaczenie, rozumiesz?! KSU!

IGA

...będziemy mieli dziecko.

SICZKA

...namieszamy, że hej, będziemy...

(dochodzi do niego)

Co?!

IGA

Jestem w ciąży.

SICZKA

Akurat teraz?!

75. PL. STARY CMENTARZ. DZIEŃ

Siczka i Iga piją wino z gwinta.

SICZKA

Urodzisz - i co? To trzeba coś z tym zrobić chyba?... wychować potem, czy coś... jakoś...?

IGA

No to wychowam. Wychowamy. Będziemy codziennie jeździć na długie spacer, pokazywać góry...

Iga nadal nawija, a Siczka zamyśla się i wyłącza na chwilę.

Wizja dźwiękowa Siczki. Układa w głowie jakiś kawałek KSU.

Nie słyszymy Igi. Iga patrzy na Siczkę. Wkurzona krzyczy.

IGA

Siczka!!! Siczka!!!

Muzyka się urywa.

Siczka!!! Ty mnie słuchasz?!!!

SICZKA

To trzeba być ten... odpowiedzialnym, nie? I ty też musisz.

(podaje jej wino)

Też musisz być odpowiedzialna.

IGA

(wali wino z gwinta)

A co? Nie jestem?

Milczą chwilę.

IGA

Naprawdę nie chcesz mieć dzieci?

SICZKA

I tak za dużo ludzi. Po co robić nowych?

IGA

A co? Tak straszne jest na tym świecie?

SICZKA

A ty wiesz co mój stary robił z moim starszym bratem? Raz to go normalnie podpalił! Oblał benzyną i podpalił...

Iga patrzy z niepokojem na Siczkę.

IGA

No dobrze, podpalił - i co? Przecież twój brat żyje, co nie? Na Śląsku sobie mieszka...? No! A tata już umarł, tak? No to w czym problem?

SICZKA

Problem w tym, że mam te same geny!
Siczka uśmiecha się smętnie i pociąga z gwinta.

SICZKA

Świat i tak już jest pełen pojebów, naprawdę...
nawet bez moich dzieci...

76. PL. DWORZEC KOLEJOWY. USTRZYKI. DZIEŃ

Z pociągu wysiada Kazes (20). Ma na sobie marynarkę i pomalowane włosy. Rozgląda się i rusza przed siebie.

77. PL. DWORZEC KOLEJOWY. USTRZYKI. DZIEŃ

Kazes wychodzi przed dworzec. Zatrzymuje go dwóch milicjantów.

MILICJANT

Dzień dobry. Dowodzik proszę.

Kazes podaje dowód.

MILICJANT

Nazwisko?

KAZES

A co? Wytarło się?

MILICJANT

Nazwisko, pytam!

KAZES

Staszewski.

MILICJANT

Imię?

KAZES

Kazimierz.

MILICJANT

Kazik Staszewski, tak? Warszawa...? I co pan warszawiak tu u nas robi?

KAZES

No co? Przyjechałem. Do kumpli.

Kazes uśmiecha się i pokazuje przed siebie. Milicjanci odwracają się i widzą Siczkę, Bohuna, Tomkasa i Ptysia. Cała czwórka macha do Kazes. Idą w ich stronę.

MILICJANT 2

Twój tata wie, że masz takich kumpli? Albo mama? Gdzie ich poznałeś?

KAZES

A co to pana?...

MILICJANT 2

Pytam: gdzie ich poznałeś?

BOHUN

W Warszawie. Byliśmy w Warszawie, a kolega Kazes nas przyjął. Słuchamy tej samej muzyki. Ma pan jeszcze jakieś pytania?

MILICJANT

(do Kazes)

Oj, synku, synku... Wyglądasz nawet inteligentnie, ale... z takimi kolegami... nic w życiu nie osiągniesz...

Milicjant zerka na chłopaków, na Kazes, oddaje mu dowód.

78. WN. MIESZKANIE PTYSIA. DZIEŃ

Kazes, Bohun, Tomkas, Siczka i Ptyś.

KAZES

Coś dla was. Prosto z Anglii.

Kazes z torby wyciąga płyty: U.K. Subs, Dead Kennedys, Subway Sect i inne. Chłopaki biorą płyty i oglądają podekscytowani.

Siczka bierze do ręki U.K. Subs.

SICZKA

Ja pierdolę! U.K. Subs, zaraz oszaleję...

Kazes wyciąga kasety.

KAZES

Jeszcze Tilt i Kryzys.

Chłopaki zachwyceni.

[CIĘCIE]

Leci U.K. Subs. Kazes, Siczka, Bohun, Tomkas, Ptyś i Tutak piją wino.

KAZES

Dobra tam... Dajcie coś waszego.

Bohun zmienia kasetę. Leci głośna muzyka KSU, utwór „Dno”. Kazes słucha z uwagą. Na jego twarzy maluje się zaskoczenie.

KAZES

Wiecie co? Wy nie tylko lepiej wyglądacie... w Warszawie to w ogóle nie ma takich ekip, jak wy... ale gracie też lepiej od nas... jak wy to robicie, że tutaj...

Chłopcy patrzą po sobie i wybuchają śmiechem. Nie wierzą mu.

PTYŚ

Chcesz wiedzieć? Naprawdę?

Ptyś zabiera mu szklankę z jablem.

KAZES

No... chcę... a co?

Ptyś wyjmuję flaszkę denaturatu.

PTYŚ

Chcesz być jak my - musisz to wypić. W tym jest cała magia Bieszczad, stary!

Kazes bierze butelkę. Wacha. Krzywi się, jest zdumiony.

KAZES

O kurwa.

Śmieją się.

SICZKA

Chcesz być bieszczadzkim punem? Dajesz!

Chłopaki patrzą na Kazesa wyczekująco. Kazes ciągle nie wierzy, ale miny chłopaków mówią jasno: to nie żart.

Kazes pije, krzywi się, ale nadrabia miną. Śmieją się pogodnie, a Kazes wraz z nimi.

KAZES

Ej... właśnie... a nie zagrałibyście w Kołobrzegu?

79. WN. MIESZKANIE MAJAKA. DZIEŃ

Majak i Majakowa jedzą obiad i patrzą intensywnie w TV. Obok puste nakrycie dla Iwonki.

SPIKER TV (OFF)

...w kolejnych zakładach na Wybrzeżu pojawiają się kolejne nieuzasadnione przerwy w pracy...

Wściekły Majak wstaje i wyłącza telewizor. Majakowa patrzy pytająco. Majak podchodzi do radia, nastawia i wyjaśnia:

MAJAK

Z tego to się gównie dowiemy. Centrala też nam gównie mówi. Wolnej Europy trzeba słuchać.

MAJAKOWA

Mówiłeś, że to jest pod kontrolą. Miał tylko polecieć Gierek, przetasowania... nowe rozdanie... mieliśmy do Warszawy wrócić...

MAJAK

I tak, będzie... zobaczysz... weźmiemy ich za ryja i będzie jak należy!

Wchodzi Iwonka, siada przy stole. Ma przypięty łańcuch. Chwila milczenia, Majak i Majakowa długo patrzą na Iwonkę.

MAJAK

Co ty, w krowę się bawisz?

IWONKA

Mam już szesnaście lat i bawię się w co chcę! Majak z zaciśniętymi zębami patrzy na córkę z wyrzutem.

SEKWENCJA SCEN MUZYCZNYCH:**80. WN. POCIĄG. PRZEDZIAŁ. NOC**

Słychać kolejny przebój KSU „Jabolowe ofiary”. Cała kapela jedzie pociągiem. Piją jabolę. Są też dziewczyny. Chłopaki przytulają dziewczyny, Tomkaś całuje się z jedną z dziewczyn.

SICZKA

Kiedy jest to morze? Ja chcę wody!

BOHUN

Rozporek se zapnij!

SICZKA

(czka i zapina)

Pardon.

Siczka mruga do jednej z dziewczyn.

[CIĘCIE]

Siczka uprawia seks w toalecie z opartą o umywalkę dziewczyną. Dziewczyna nogą trzyma klamkę. Nie widzimy jej twarzy. Siczka porusza się w rytm muzyki. Klamra paska uderza w umywalkę w rytmie perkusji.

[CIĘCIE]

Siczka na korytarzu gada z dziewczyną. Siczka uśmiecha się do drugiej dziewczyny.

[CIĘCIE]

Siczka jednocześnie pije z gwinta jabola i posuwa **drugą dziewczynę** w toalecie - nie widzimy jej twarzy. Robi mu się niedobrze w trakcie - rzyga do kibla nie przerywając seksu. Obrzyguje lekko plecy dziewczyny... muzyka na moment cichnie...

SICZKA

O, pardon...

Muzyka rusza znowu, Siczka wyciera plecy dziewczyny rękawem i dalej posuwa.

[CIĘCIE]

Chłopaki i dziewczyny leżą pokotem w przedziale. Tylko Siczka posuwa półśpiącą **trzecią dziewczynę**, odwróconą plecami... ale i on zasypia w trakcie seksu.

KONIEC SEKWENCJI MUZYCZNEJ

81. PL. KOŁOBRZEG. DZIEŃ

Skacowani i senni chłopaki i dziewczyny idą przez miasto. Wielki napis KOŁOBRZEG. Idąc mijają w tle napisy: MY W GDAŃSKU STRAJKUJEMY, A WY??? SOLIDARNOŚĆ! Przechodnie patrzą na nich jak na cudaków. Tomkas ma fioletowe włosy postawione na irokeza, Ptysiu naszpikowany agrafkami, wszyscy ubrani na czarno, w kolejarskich czapkach, obwieszeni łańcuchami z powbijanymi w skóry ćwiekami. Dziewczyny w kolorowych irokezach. Tomkas zaczepia przechodzącą starszą kobietę.

TOMKAS

Przepraszam panią, jak dojść do amfiteatru?

KOBIETA

A to wy Polacy jesteście?

TOMKAS

My z Wolnej Republiki Bieszczadzkiej.

KOBIETA

Acha... To prosto i w prawo...

Kobieta wskazuje drogę i patrzy na nich z niedowierzaniem.

82. PL. KOŁOBRZEG. AMFITEATR. DZIEŃ

Chłopaki stoją koło sceny. Sporo innych muzyków, ale nasi wyglądają najbardziej odlotowo. Bohun maluje na tabliczce „KSU” stylizowane na tryzub. Inny zespół też maluje swoje logo. Ptyś próbuje włączyć swoje organy. Nic z tego.

SICZKA OFF

Co jest, Ptysiu?

PTYŚ

Zasialnie siadło.

Siczka wskazuje stojący fortepian.

SICZKA

Na tym zagrasz.

PTYŚ

Mam grać punka na fortepianie?

BOHUN

No, dasz radę. Sex Chopin. Chopin punk!

Siczka ogląda scenę. Podchodzi do niego **Organizator**.

ORGANIZATOR

A wy skąd?

SICZKA

Z Ustrzyk.

ORGANIZATOR

A gdzie to w ogóle?

SICZKA

Prosto, w lewo, przez mostek, a potem jeszcze w chuj daleko.

Siczka wskazuje grupki muzyków szykujące się do występów.

SICZKA

Ty, co to za załogi są?

Koleś zaczyna pokazywać palcami.

ORGANIZATOR

Tamci to Tilt. Tutaj – Kryzys. Nocne Szczury. Deadlock... wszystko co najlepsze w tym kraju...

Organizator odchodzi.

TOMKAS OFF

Tilt i Kryzys?!

Informacja robi na chłopakach wrażenie.

BOHUN OFF

Wiecie co? Spadamy do domu...

TOMKAS OFF

Dobra tam. Najwyżej damy dupy. No i co?

Podchodzi **Organizator**.

ORGANIZATOR

Koledzy z Bieszczad, tak? KSU?

(przygląda się malunkowi)

Skończone? To dawaj!

(zabiera tablicę z logo)

[CIĘCIE]

Coraz więcej ludzi kręci się po amfiteatrze, a także poza nim. Dużo milicji. Tajniacy patrzą uważnie.

Chłopaki siedzą piją wino koło sceny, szybko opróżniają butelki. Biorą następne. Widać, że są zestresowani.

BOHUN

Dobra, panowie!

(stukają się butelkami)

Damy radę, nie?

Podchodzi dwóch muzyków z Tiltu.

MUZYK 1

Ej... To wasze?

Patrzą na niego zdziwieni. Nagle patrzą na tablice z logo... do "tryzuba" KSU domalowane są jaja, przez co całość wygląda jak penis.

BOHUN

Który to?!

MUZYK 2

Ja! Bo co?

TOMKAS

Jebnąć mu?

MUZYK 2

No? Już!

Zaczynają się szarpać. Reszta patrzy po sobie.

Wpada organizator.

ORGANIZATOR

Panowie artyści, już spokój! KSU! Spokój!

TOMKAS

Ja mu, kurwa, jaja wymaluję! Na łbie, pedałowii jebanemu! Skąd on jest? Z Tiltu, tak? Dorwę chuja i jak mu jebnę to tilta normalnie zrobi!

ORGANIZATOR

Panowie! Oni tylko czekają na zadymę...

ORGANIZATOR

Koncert jest oficjalnie na sto osób. Więcej nie wolno. Jedna lewa akcja - i nas zwijają. Uspokójcie się!

TOMKAS

(do Muzyka 2)

I tak masz wpierdol!

ORGANIZATOR

Dobra. Ale po festiwalu, okej? No.

83. PL. KOŁOBRZEG. AMFITEATR. WIECZÓR

Sto osób na widowni. Dużo więcej za ogrodzeniem. Jeden z zespołów schodzi ze sceny. Umiarkowany entuzjazm.

NAPIS: KOŁOBRZEG 9 SIERPNIA 1980

Na scenę wychodzi KSU. Rozlegają się gwizdy.

KSU zaczyna grać utwor „Ustrzyki”.

Gwizdy milkną.

Widownia zaczyna reagować entuzjastycznie.

Po chwili Płyś orientuje się, że fortepianu nie słyszeć.

Porzuca go i dołącza do Bohuna na wokalu.

Zaczyna tańczyć, skakać, tarzać się.

Stopniowo entuzjazm widowni zamienia się w orgazm...

84. PL. KOŁOBRZEG. AMFITEATR. KULISY. WIECZÓR

Muzycy KSU, pijani i otoczeni wianuszkami nowych fanów.

FAN 1

Ustrzyki?!

FANKA 1 OFF

Dużo tam macie punków?

SICZKA

Całe miasto! Do tego ze dwa PGRy!

FAN 2

Ale jak to? W Bieszczadach?

BOHUN

Normalnie. Siedzimy w górach, wilki, kurwa, wyją, a my... no, to my też...

SICZKA

Tylko my mamy piece, a wilki nie mają. No to chodzą wkurwione, gryzą i wpierdalają owce. I jakoś leci.

FANKA 2

Ale co? W górach gracie? Znaczy gdzie?...

PTYŚ

No. Mamy taki bunkier w lesie. Jak mamy przerwę, to granatami nawalamy, bo pełno leży.

Fan 1 śmieje się. Organizator 1 ciągnie za sobą Niemca.

ORGANIZATOR

Chłopaki! To jest Peter z Niemiec. Zachodnich.

BOHUN

Słowo o granatach - i zaraz mamy Szwaba!

Śmieją się.

PETER

(po niemiecku)

Cześć. Jesteście świetni. Mam taką propozycję: chcę wydać w Niemczech płytę z wami i z Tilt. Na jednej stronie wy, na drugiej Tilt.

ORGANIZATOR

Mówi, że jesteście super i że chce wydać płytę...

Siczka zaczyna się całować z Fanką 1. Organizator 1 klepie go w ramię.

ORGANIZATOR

Halo! Chce was wydać! W prawdziwych Niemczech, nie w NRD! W RFN! Bundesrepublik Deutschland! Na jednej stronie wy na drugiej Tilt!

Siczka potakuje, ale nadal liże się z fanką - widać, że w dupie ma Niemca i płytę. Organizator 1 zwraca się do Bohuna.

ORGANIZATOR

No co jest, płytę chce wam wydać. Na Zachodzie! Co mam mu powiedzieć?

BOHUN

(kompletnie pijany, wykonuje dyskretny gest samym przedramieniem, nie całą ręką)

Heil Hitler panu...

Chłopaki odchodzą głupio się śmiejąc. Niemiec skonsternowany.

ORGANIZATOR

Nic, nic, nein.

(po niemiecku)

Jest zachwycony, ale teraz są zmęczeni.

NIEMIEC

(po niemiecku)

Nie chcą być bogaci?

85. PL. KOŁOBRZEG. PLAŻA. MORZE. RANEK

Chłopaki są nakręcenii. Padają sobie w objęcia.

BOHUN

Zdobyliśmy Kołobrzeg!

SICZKA

Jak czterej, kurwa, pancerni!

Krzyczą z radości.

SICZKA

Wszystko jest możliwe! Wszystko!

86. PL. USTRZYKI. DWORZEC KOLEJOWY. DZIEŃ

Wielki plakat z napisem STRAJK SOLIDARNOŚCIOWY. Zatrzymuje się pociąg. Wsiadają chłopaki z KSU i mnóstwo punków. Ludzie patrzą na nich ze zdumieniem. Entuzjastyczni fani "rozrywają" szczęśliwego Siczkę.

Radosna Magda biegnie spotkać się z Siczką, patrzy, a on liże się z **innymi dziewczynami**.

Magda zła. Podchodzi do Siczki i odciąga go na bok.

MAGDA

Siczuś... możesz?

SICZKA

Hej... a, to ty. Co jest?

MAGDA

Będziemy mieli dziecko...

Siczka tylko jęczy.

SICZKA

Znowu?!

MAGDA

Jakie „znowu”?! Jestem w ciąży. To twoje.

Siczka odchodzi.

SICZKA

Was już całkiem pojebało z tymi dziećmi!
Dzieci i dzieci! Na chuj tyle dzieci?!

Siczka odchodzi jeszcze szybciej.

MAGDA

Siczka! Siczka, gdzie idziesz?! Stój!

87. WN. POKÓJ. MIESZKANIE SICZKI. DZIEŃ

Siczka i szlochająca Iga.

IGA

Wszystko wiem, Siczka! Żenisz się!

SICZKA

Pierwsze słyszę! Ale może ty wiesz lepiej...

IGA

Magda zamówiła orkiestrę, salę...

SICZKA

Orkiestrę?! I co jeszcze?!

IGA

A ja? Też jestem w ciąży!

SICZKA

A ja chcę grać! Chcę grać!!!

Iga płacze. Siczka stara się ją uspokoić, przytulić. Iga wrywa się i wybiega z płaczem z pokoju.

88. WN. USTRZYKI. POSTERUNEK MILICJI. DZIEŃ

Siczka siedzi na krześle, Majak krąży wokół. Radio gada:

SPIKER (OFF)

...a jednak udało się podpisać porozumienia, a jednak okazało się, że można się dogadać. Jak Polak z Polakiem, jak...

Majak wyłącza radio.

MAJAK

No, dobra... panie kolego... pięknie, pięknie...
słyszałem, pełny sukces w Kołobrzegu?

Siczka zdziwiony. Majak milczy przez chwilę, przeciąga...

MAJAK

Podobno... macie kiepski sprzęt... Chcecie lepszy?

Siczka nieufnie spogląda na Majaka.

MAJAK

Ale taki porządny sprzęt... chyba drogi, co? Te
gitary wszystkie, perkusje...

Siczka nie wie o co chodzi.

SICZKA

No, chcemy...

MAJAK

Załatwię wam. Nie ma sprawy. Socjalistyczna
ojczyzna wspiera takich „ludowych artystów”.
Tylko, rozumiesz, ojczyzna potrzebuje też
rewanżu z waszej strony... nic wielkiego...

Majak podchodzi do okna, marszczy brwi.

PW MAJAKA: na ulicy czterech mężczyzn rozkleja plakaty z
napisem ŻADAMY REJESTRACJI NSZZ SOLIDARNOŚĆ! Majak odwraca
się do Siczki i wybiera numer w telefonie.

MAJAK

Co wy tam, konia walicie?! Wystawiać mi te
tłuste dupy przed komendę, za chwilę do środka
nam tu wleżą! (...) Co „co”?! Gówno! Wystaw
jeden z drugim ryja za drzwi, już!

Majak odkłada słuchawkę i zbliża twarz do twarzy Siczki.

MAJAK

...jeżeli zobaczysz kogoś obcego... podejrzanego...
z Gdańska... nie wiem... z Warszawy... dasz mi znać...

Siczka wydobywa z siebie kpiąco „Pfe” w twarz Majaka. Majak
chwyta Siczkę pod brodę, Siczka się wyrwa.

MAJAK

Oj, Siczka... nie podskakuj! Tobie się wydaje,
że co? Jak jakieś warchoły se postrajkowały,
to więcej wolno? Uważaj! Już to kiedyś
mówiłem: Związek Radziecki jest - ile?
Dziesięć kilometrów stąd! A on potrwa jeszcze
trzysta lat! A ten Wałęsa to niedługo...

SICZKA

Kto się, wałęsa, nikt się nie wałęsa!
Majak patrzy na Siczkę, jakby opracowywał jakiś plan.

89. PL. POŁONINA. DZIEŃ

Siczka stoi i patrzy wyczekująco na zapłakaną Igę.

IGA

Usunęłam!

Siczka obejmuje płaczącą Igę. Długo tak stoją objęci.
Zamysłona twarz Siczki.

Patrzy pijackim wzrokiem na góry... Po chwili siada, patrzy na Igę.

IGA

Co...?

SICZKA

Zostaw mnie. Proszę. To nie ma sensu. Ułóżysz
sobie z kimś innym... Idź stąd, rozumiesz?
Zostaw mnie!

Iga potakuje, wstaje, odchodzi. Siczka kładzie się znowu.
Patrzy za odchodzącą Igą.

Wizja dźwiękowa. W głowie Siczki zaczynają pobrzmiwać
dźwięki muzyki KSU.

90. PL. PLAC CENTRALNY. DZIEŃ

Siczka i Petyś siedzą na ławce. Za nimi, na ścianie, plakaty
Solidarności, zdjęcie Wałęsy, etc. Oraz znany nam napis, z
którego ktoś ukradł początek i teraz napis głosi: „.....WAŁA
BOHATERSKIEJ ARMII CZERWONEJ. 1944 - 1981. WDZIECZNI
MIESZKAŃCY USTRZYK DOLNYCH”

SICZKA

Ty też nie chcesz grać?! Teraz?! Dlaczego?!

PTYŚ

Na klawiszach? Po co? Widziałeś w Kołobrzegu,
nie? Niby jakie inne punki mają klawisze?

SICZKA

Ptysiu... nie czujesz tego...? Ja... no... wolny
jestem... jak mi ta muzyka w głowie chodzi...

PTYŚ

Może ty. Bo komponujesz. A ja?

Milczą chwilę.

PTYŚ

I w ogóle... W normalnym kraju mielibyśmy już płytę, kasę, studio dźwiękowe, wszystko. A tu co? Kiedy będzie znowu jakiś koncert?

Siczka wzrusza ramionami.

PTYŚ

Będzie jakiś w ogóle? Kiedyś? Coś?

Siczka wzrusza ramionami.

PTYŚ

To nie ma sensu...

SICZKA

To co ma sens? No?! Co ma sens?!

Ptyś wzrusza ramionami.

91. WN. DW WYPOCZYNEK. DZIEŃ

Ponury Bohun siedzi na pustej scenie. Wchodzi ponury Tutak.

BOHUN

Ty! Albo się umawiamy albo się brandzlujemy... Która godzina?! Gdzie Siczka, gdzie Tomkas?!

TUTAK

Siczka będzie. A Tomkas szykuje dyskę.

BOHUN

Jasne. Ptysiu sobie odszedł, tamten jakieś dyskotecki...

TUTAK

Na mnie też już nie licz.

Bohun patrzy zdumiony i wściekły.

Tutak podaje mu papierek.

BOHUN

Co to jest?!

Widzimy duży nadruk WKU. Bohun czyta wezwanie do jednostki wojskowej. Jest załamany.

BOHUN

Pięknie, kurwa... pięknie!

Wchodzi Siczka, jest wesoły, prowadzi pijaną **Elizkę**.

SICZKA

Hej! To jest Elizka.

BOHUN

Pojebało cię?! Mieliśmy zacząć godzinę temu!

SICZKA

Nie zdążyłem!

BOHUN

To może wal trzy dupy na raz, a nie osiem - to będziesz zdanzał!

ELIZKA

Eeeej...

SICZKA

(daje jej znać, żeby milczała)

Bohun, odpierdol się ode mnie raz na zawsze, debilu jeden...

BOHUN

Jak ci zaraz jebnę to... Uważaj!

SICZKA

(staje przed nim)

Bo co?!

BOHUN

Bo gówno! Mam cię dosyć, gamoniu!

Bohun rzuca się na Siczkę, szarpanina. Elizka krzyczy, Tutak ich rozdziela.

TUTAK

Ej! Spokojnie! Ludzie! Spokojnie!

SICZKA

Ciebie już całkiem posrało, wiesz? Dyrektor, kurwa, Wszechświata! Do kombinatu idź i tam się rządź! Albo do milicji!

BOHUN

Ja to pierdolę! Ja stąd wyjadę, ja mam dosyć! Sam zrobię dziesięć razy więcej niż z wami!

SICZKA

Zrobisz...

BOHUN

A nie?! Pewnie, że zrobię!

Zima. Śnieg. Pojazdy opancerzone, wozy bojowe, samochody. Mijają napis SOLIDARNOŚĆ namalowany na budynku. Kamera odnajduje w oknie Siczkę. Patrzy zdumiony.

Z offu słysząc Jaruzelskiego, który ogłasza stan wojenny.

Wizja dźwiękowa Siczki. W jego głowie pojawiają się jakieś dźwięki muzyki i melodyjka, które zagłuszają przemówienie Jaruzelskiego. Muzyka narasta i przechodzi w utwór KSU „Martwy rok”:

„Ludzie jakby z kamienia
Twarze skute granitem
Ręce jak automaty
Myśli gniewne i skryte
Dni mijają okrutnie
A nadzieja umiera
Nikt nie patrzy już w przyszłość
Jutra także nikt nie ma
Martwy rok
Kolejny martwy rok
I znowu martwy rok”

93. PL. PLAC CENTRALNY. DZIEŃ

Siczka, Bohun, Tomkas w zaśniewionym parku.

BOHUN

I co teraz?

Tomkas bezradnie wzrusza ramionami.

SICZKA

Po prostu będziemy grać. Sraijmy na koncerty, na wszystko – po prostu grajmy! Jebać Jaruzelskiego. Niech se jeżdża te jebane czołgi, ja mam w dupie, mamy zespół, zbieramy się gdziekolwiek i gramy!

BOHUN

Gdzie „się zbieramy”? Jakie „gdziekolwiek”?
Gdzie nam teraz pozwolą?

Siczka wzrusza ramionami.

SICZKA

Znajdziemy coś, jakiś garaż, chuj, nie wiem co... No co nam przeszkodzi?!

MILICJANT 1 (OFF)

Dowodziki.

Odwracają się. Widzą dwóch milicjantów. Wyjmują dowody.

MILICJANT 2

Co to za jebana demonstracja?

SICZKA

Tak se stoimy...

Milicjant 2 celuje do Siczki z broni. Milicjant 1 wali go pałą przez plecy.

MILICJANT 2

Zamknij mordę jak do mnie mówisz.

TOMKAS

Ej! Nic nie powiedział.

Milicjant 2 rytmicznie wali pałą Tomkasa - i mówi:

MILICJANT 2

Skończyło się walenie w chuja!

Dobiega dwóch innych milicjantów.

MILICJANT 3

Co jest?

MILICJANT 1

(chowa dowody)

Demonstrować się gnojom zachciało!

Milicjanci wyjmują pały i równo pałują chłopaków.

MILICJANT 1

No. Były pieszczoty a teraz na spacer! Już!

Słuchać utwór KSU „Martwy rok”.

94. WN. POSTERUNEK MILICJI. DZIEŃ

Majak podchodzi do pobitego Siczki.

MAJAK

No widzisz, ostrzegałem... I co? I się skończyło. I teraz, powiem ci... synek...

(zbliża twarz do twarzy Siczki)

Koniec tego twojego KSU! Koniec demoralizacji młodzieży.

SICZKA

Jakiej demoralizacji?!

Majak uderza Siczkę. Łapie go za włosy, z całej siły przypiera twarzą do okiennego parapetu, następnie unosi za włosy do góry, tak że zakrwawiony Siczka patrzy przez okno. Majak się uśmiecha.

MAJAK

Jakiej? O tym zadecyduje władza ludowa.
Majak puszcza Siczkę.

MAJAK

A wiesz jak wygląda taki włochaty karaluch w mundurze i kamaszach? Nie? To się dowiesz!

95. WN. MIESZKANIE PUŁKOWNIKA. DZIEŃ

Pułkownik (501.), sympatyczny, typ dobrotliwego alkoholika.

SICZKA

Panie pułkowniku! Melduję wykonanie rozkazu!
Siczka wyjmuję z pokrowca od gitary baterię butelek wódki.
Pułkownik patrzy z aprobatą.

SICZKA

To jak, panie pułkowniku? Ile za to będzie?

PUŁKOWNIK

Miesiąc odroczenia. Tyle mogę załatwić. Za miesiąc wpadniesz znowu.

SICZKA

Mam co miesiąc kupować tyle wody?

PUŁKOWNIK

A jak tobie, synku, z piciem idzie, a?
Siczka patrzy zdziwiony.

PUŁKOWNIK

Ty myślisz, że ja to co - alkoholik? Sam to będę chlał, a?

96. WN. KORYTARZ. AKADEMIA MEDYCZNA. KRAKÓW. DZIEŃ

Siczka śpi na ławce. Budzi go Brat Magdy.

BRAT MAGDY

Ej, szwagier, syn przyjechał, a ty spisz!
Na ławce naprzeciwko siedzi Magda z dzieckiem. Siczka zaspany podchodzi do malucha. Przygląda mu się.

SICZKA

Że niby co? Że do mnie podobny?! Bez jaj...

97. WN. POKÓJ ZABIEGOWY. AKADEMIA MED. KRAKÓW. DZIEŃ

Pielęgniarka pobiera krew Siczce. Potem podchodzi z igłą do niemowlaka. Obok stoi Magda.

98. WN. MIESZKANIE SICZKI. DZIEŃ

Siczka czyta tekst i nagle patrzy na Brodę z podziwem. Kręci głową z zachwytem. Broda uśmiecha się, wychodzi bez słowa. Siczka zaczyna dopasowywać tekst do melodii.

[UPŁYW CZASU]

Siczka gra "Pod prąd" i podśpiewuje tekst.

Nagle wchodzi Tutak w mundurze wojskowym.

SICZKA

Tutak!?

Witają się.

SICZKA

Na długo?

TUTAK

Dwa dni przepustki.

[UPŁYW CZASU]

Siedzą i pija.

SICZKA

Jak tam jest?

TUTAK

Da radę. Przeżyjesz.

SICZKA

Jakieś chuje będą mnie stawiać na baczność?! I czołganie, i sranie na rozkaz?!

Tutak wzrusza ramionami.

SICZKA

Siedzę na żyletkach. Zapłaciłem pułkownikowi, dał odroczenie... ale... ja już nie mam kasy...

TUTAK

Słuchaj, mam przepustki, możemy grać. Graliście ostatnio coś?

SICZKA

Tomkas dał se siana. Odszedł. Rozpieprza się wszystko... z Bohunem nie idzie się dogadać...

TUTAK

Ale coś robisz, widzę?

SICZKA

Tak mnie ten pieprzony ubek wystraszył tą armią, że normalnie tworzę jak jebnięty... W godzinę wymyśliłem trzy numery.

TUTAK

Ze strachu robisz się genialny?

SICZKA

(uśmiecha się)

Broda też szaleje, nowy tekst... Słuchasz?

Siczka gra fragment utworu: "Pod prąd":

"Nie próbuj nigdy iść pod prąd
Nie próbuj nigdy szukać przyczyn
Z szeregu nie wyłamuj się
Bo jesteś niczym, niczym
Nie próbuj nigdy mówić nie
Nie próbuj nigdy szukać przyczyn
Jednostka wszakże zerem jest
Ty również jesteś niczym
Nie po to urodziłeś się
By z góry patrzeć na tłum szary
Jesteś niewielkim elementem
Z numerem w aktach zapisanym
Idź pod prąd!"

Siczka kończy śpiewać.

TUTAK

No! To jedziemy! A za Tomkasa ktoś się znajdzie!

99. WN. SALA W „GÓRNIKU”. WIECZÓR

Bohun, Siczka i Tutak patrzą na grającego na basie Dżordża. Gra solówkę utworu KSU. Kamera pokazuje głównie Dżordża (231.)- nowego basistę. Twarz zarośnięta, włosy rozwichrzone.

SICZKA

Dobra Dżordż, pasujesz do nas! Uważaj!

Siczka gra utwór „Moje oczy”.

SICZKA

Albo zagrajmy to. „Martwy rok”.

Siczka gra kawałek „Martwy rok”.

BOHUN

Ej! Siczka, rządysz się!

SICZKA

Ktoś musi, nie? Jedziemy!

BOHUN

My ciągle gramy to samo!

SICZKA

Jak „to samo”? Przecież to jest nowe!

BOHUN

Niby nowe, a to samo...

SICZKA

A co mamy grać?

BOHUN

Nie wiem... rozwijać się!

TUTAK

Jak „się rozwijać”?

BOHUN

Nowa fala, coś... a nie tylko jebudu...

SICZKA

Lepiej powiedz, że się wkurwiasz, bo zacząłem wymyślać nowe kawałki... A ty? Co żeś wymyślił? Brata masz...

Pokazuje siedzącego w kącie Brodę, który czyta książkę i ma w dupie tę dyskusję.

SICZKA

... i to cała twoja, kurwa, zasługa, nie?

Bohun stoi wkurzony. Narasta złowrogie milczenie. Bohun odlicza: raz, dwa, trzy. Cały zespół gra kawałek.

100. WN. SALA W SĄDZIE. DZIEŃ

Sędzia ogłasza orzeczenie sądu. Siczka stoi i słucha. Magda stoi i słucha.

SĘDZIA

Sąd Rejonowy w Lesku na posiedzeniu sprawy z powództwa Eugeniusza Olejarczyka przeciwko Magdalenie Bilskiej o ustalenie ojcostwa orzeka: powód Eugeniusz Siczka nie jest ojcem dziecka powódki Magdaleny Bilskiej. Uzasadnienie...

Siczka patrzy na Magdę, czuje jak schodzi z niego powietrze.

101. WN. SALA W „GÓRNIKU”. WIECZÓR

Bohun, Siczka, Tutak i Dżordż. Mają próbę.
Do sali zagląda Iga.
Siczka przerywa granie i wychodzi.

102. WNETRZE. KORYTARZ W GÓRNIKU. WIECZÓR

Siczka rozmawia oparty o ścianę z Iga.

IGA

Siczka... przepraszam... myślałam, że będziesz z Magdą... że to twoje... dziecko... to moja wina.

SICZKA

A tam... Nie ma znaczenia. I tak wszystko atom jebnie...

IGA

Siczka, przecież ja to wszystko wiem! Ciebie kręci muzyka - a ja nie jestem muzyką, ja jestem zwykłą laską, a ty masz takich pełno! I wiem: nie chcesz zobowiązań, chcesz być wolny...

SICZKA

No to o co ci biega?

IGA

Przecież możesz być ze mną - i być wolny. Mogę być nawet muzyką - dla ciebie. Komponuj sobie, graj, koncertuj... dla mnie to nie problem.

SICZKA

No a dla mnie... chyba tak.

IGA

Dobrze. Kiedyś może zrozumiesz...

103. PL. ULICA. DZIEŃ

Siczka idzie ulicą, mija go wojskowa ciężarówka pełna żołnierzy. Patrzy na nią ponuro.

Z naprzeciwka idzie Iwonka, która jest już 18-letnią prowokującą laską. Siczka uśmiecha się do niej.

SICZKA

Hej!

Siczka uśmiecha się szeroko.

104. WN. RESTAURACJA MYŚLIWSKA. WIECZÓR

Siczka i Iwonka siedzą. Siczka pije piwo, Iwonka herbatę. Obok pijany koleś z trudem podnosi do ust ostatni kieliszek.

IWONKA

I co teraz?

SICZKA

...w tym kraju nie da się być punkiem. Jakby oni w tej Anglii wiedzieli, co to jest zgnojenie... co oni wiedzą o życiu?! Londyn...

Koleś wypija ostatni kieliszek i z hukiem wali się na stół i szkło. Śpi. Siczka i Iwonka patrzą na niego przez chwilę.

SICZKA

Oni myślą, że u nich jest jakiś „no future”... Jakby oni nasz „no future” zobaczyli...

Siczka obejmuje Iwonkę.

MAJAK (OFF)

Iwona... w tej chwili do domu!

Siczka i Iwonka podnoszą wzrok. Widzą Majaka.

IWONKA

Tato?! Ale...

MAJAK

Już!!!

Majak patrzy na Siczkę z mordem w oczach. Wystraszona Iwonka wychodzi. Majak idzie za nią, zerkając do tyłu na Siczkę.

SICZKA

Ja mam to w dupie! W dupie mam tych jebanych partyjnych milicjantów, w dupie mam to wszystko! Całą te ich wyjebaną wojnę!

Siczka rozbija kufel o ścianę. Wchodzi na stół i zaczyna śpiewać „Martwy rok”. Wpada dwóch milicjantów. Obezwładniają Siczkę i wyprowadzają go na zewnątrz.

105. PL. LAS. NOC

Leśna dróżka tuż obok szosy. W świetle reflektorów radiowozu Majak bije Siczkę jak szalony. Majak pierwszy raz traci kontrolę nad sobą. Siczka leży nieruchomo.

Majak po chwili wahania podnosi mu głowę za włosy. Siczka przestraszony.

MAJAK

Jak bym cię zabił to byś nic nie czuł. A ja mam dla ciebie coś lepszego.

Majak puszcza Siczkę. Milicjanci i Majak wsiadają do radiowozu.

MAJAK

Prezencik już w drodze. Już się nie wymigasz.
Oj, kurwa, poczujesz...

Radiowóz odjeżdża. Siczka zostaje. Patrzy w górę na gwiazdy i rozpłakuje się. Łka z bezsilności.

106. WN. MIESZKANIE SICZKI. DZIEŃ

Siczka śpi. Wchodzi mama Siczki. Budzi syna. Podaje mu kartkę papieru. Siczka czyta. Siczka pobity.

SICZKA

Co to jest? O kur... bilet?! Do wojska?! Mamo...

MAMA

Synku... chyba tym razem już nic nie pomoże...

Siczka otwiera bilet. Czyta.

MAMA

Gdzie?

SICZKA

(spanikowany)

Elbląg...

107. WN. MIESZKANIE MAJAKA. SALON. WIECZÓR

Majak bije Iwonkę pasem. Iwonka krzyczy i płacze.

MAJAK

Dla mnie to też nie jest przyjemne! To, że moja córka zadaje się z największą wywłoką tego miasta!

IWONKA

Nienawidzę cię!

MAJAK

Trudno! Kiedyś będziesz mi dziękować!

108. WN. POCIĄG. PRZEDZIAŁ. ŚWIT

Siczka siedzi w przedziale. Pociąg rusza. Siczka patrzy na napis na budynku dworcowym - „USTRZYKI DOLNE”. W pewnym momencie zauważa Igę, która oparta o budynek dworca patrzy na Siczkę. Siczka podchodzi do okna, podnosi do niej dłoń w geście pożegnania. Iga ze smutkiem odpowiada podobnym gestem. Pociąg odjeżdża. Siczka długo jeszcze patrzy za Iga...

109. WN. RESTAURACJA „MYŚLIWSKA”. DZIEŃ

Radosny Majak wznosi toast.

MAJAK

No! To za porządek!

Milicjanci wnoszą radośnie toast razem z nim.

110. CD.WN. POCIĄG. PRZEDZIAŁ. DZIEŃ

Kamera skupiona na twarzy zamyślnego Siczki.

[CIĘCIE]

Wizja. Siczka kocha się z dziewczyną, której twarzy nie widzimy. Siczka całuje jej brzuch. Dziewczyna leży na wznak, głowę ma odchylną do tyłu. Siczka zadziera głowę i ma taki widok.

PW Siczki: sterczące piersi dziewczyny. Za piersiami dwa szczyty gór. Sterczą w identyczny sposób.

[CIĘCIE]

Twarz Siczki. Jest pobudzony, wyrwany z zamyślenia. Za oknem widać Warszawę – w oddali majaczy Pałac Kultury.

111. WN. WARSZAWA. MIESZKANIE KAZESA. DZIEŃ

Siczka rozmawia z Kazesem.

KAZES

Jak masz bilet... to już przesrane...

SICZKA

Wolę się powiesić, rozumiesz?

Kazes zastanawia się chwilę.

KAZES

Zawsze możesz zdezerterować.

SICZKA

To wtedy do pierdła, tak? Jeszcze lepiej...

KAZES

No dobra. Znam takiego gościa. Może ci załatwi odroczenie.

Siczka patrzy z niedowierzaniem.

KAZES

...ale będzie bolało...

[CIĘCIE]

Siczka, Kazes i **Kolega** z osiedla piją wino. Siczka stoi w podkoszulku. Kolega owija ręcznikiem napełnioną butelkę. Siczka nadstawia rękę.

SICZKA

Wal.

Kolega zadaje cios butelką. Ręka cała.

SICZKA

Mocniej.

Kolega wali kilkakrotnie w obojczyk. Siczka krzyczy z bólu.

KOLEGA

Nic z tego. Mocna łapa. Góral co?

Chłopaki popijają wino. Ręka i obojczyk Siczki są opuchnięte.

SICZKA

Kurwa, ale bania. Wal. Dam radę.

Kolega próbuje znów, ale Siczka ryczy z bólu i mdleje. Osuwa się po ścianie na podłogę. Kazes próbuje go cucić..

KAZES

Hej, hej...

SICZKA

...dobra... inni mają jeszcze gorzej, nie...?

Kazes wypija duszkiem butelkę wina.

112. WN. KOSZARY. POKÓJ FRYZJERA. DZIEŃ

Wojskowy fryzjer strzyże Siczkę.

Załamany Siczka przygląda się w lustrze swojej łysej głowie.

113. PL. KOSZARY. PLAC ĆWICZEŃ. DZIEŃ

Siczka z żołnierzami biega w pełnym oporządzeniu, jest ledwie żywy, wykonuje ciężkie ćwiczenia. W końcu pada na twarz.

114. WN. KOSZARY. SALA SYPIALNA. PORANEK

Skonani żołnierze, wśród nich Siczka, zataczając się wracają do sali. Wałają się na łóżka. Wchodzi St Szeregowy.

ST SZEREGOWY

Co, koteczki? W piżamki się, kurwa, nie przebieramy? (z czułym uśmiechem) No, może i dobrze! Jest za pięć, kurwa, szósta. Dobranoc!

Starszy Szeregowy wychodzi.

[CIĘCIE]

Zbliżenie Siczki.

ST SZEREGOWY OFF

Pobudka, koty jebane, szósta godzina!
Starszy Szeregowy stoi i wrzeszczy. Żołnierze budzą się.

ST SZEREGOWY

Wstawać! Ile, kurwa, będziecie spać?!
Siczka i Krzysiek z łóżka obok patrzą po sobie. Mają dosyć.

SICZKA

Co można zrobić?

KRZYSIEK

Przyświrować. Albo się pociąć...

ST SZEREGOWY

Nie miauczeć mnie tutaj, kocurki jebaniutkie!
Zbiórka na placu w pełnym oporządzeniu! Raz,
raz... biegusiem, kurwa!!!
Żołnierze usiłują biec.

115. PL. POLIGON. DZIEŃ

Utwór „Rozkaz” wchodzi z frazą „Deszcze niespokojne”.
Pada deszcz. Kolumna czołgów. Żołnierze stoją w szeregu.
Siczka wśród nich. Na rozkaz biegną do czołgów.
Siczka wskakuje do wjazdu.

116. WN. KOSZARY. TOALETA. WIECZÓR

Siczka siedzi na sedesie i przecina sobie żyły. Robi to
delikatnie i sprawdza czy nie za głęboko.
Siczka zamyka oczy i udaje nieprzytomnego. Krew spływa mu po
rękach i kapie na podłogę.
Nagle ktoś wchodzi do WC.

ST. SZEREGOWY

Szeregowy, co, wakacje, kurwa!?
Milczenie.

ST. SZEREGOWY

Co tam robicie tak długo?
Milczenie.
Żołnierz wyłamuje drzwi.

117. WN. KOSZARY. GABINET LEKARSKI. WIECZÓR

Siczka leży na łóżku. Udaje nieprzytomnego.

Z boku stoją dwaj żołnierze.

Lekarz z sadystyczną miną bierze igłę. Patrzy na Siczkę.

LEKARZ

Nieprzytomny. Dobra, znaczy się można bez znieczulenia. Jedziemy.

Lekarz zszywa nadgarstki Siczki. Siczka drze się, jęczy.

LEKARZ

O, budziet żyć! Te ręce normalnie leczą!

(znowu szyje, Siczka wyje)

Nam nie spierdolisz, kocurku... nie, nie, nie!

Siczka podnosi się i patrzy na ranę. Lekarz wali dłonią Siczkę w czoło.

LEKARZ

Co, jebany symulancie?

118. WN. KOSZARY. TOALETA. DZIEŃ

Siczka czyści okolice kibla szczoteczką do zębów ma zagojone blizny, ale już bez opatrunków. Wchodzi Żołnierz.

ŻOŁNIERZ

Szeregowy Olejarczyk! Do szefa.

Siczka staje na baczność i wychodzi.

119. WN. KOSZARY. GABINET. DZIEŃ

Siczka i **Porucznik (lat 40)**.

SICZKA

Obywatelu poruczniku, szeregowy Olejarczyk...

Porucznik ucisza go dłonią.

PORUCZNIK

Wy tak naprawdę to nie jesteście Olejarczyk, tylko Siczka...

SICZKA

(zdziwiony)

Trochę... tak jest, obywatelu poruczniku.

PORUCZNIK

Muzyk. Artysta?

SICZKA

Tak jest.

PORUCZNIK

Dają wam tu w dupę, co? Mamy tu artystów od dawania w dupę. No to co? Dają, nie?

SICZKA

Teraz trochę mniej, obywatelu poruczniku.

PORUCZNIK

No tak. No tak, jesteście już miesiąc po unitarce... czas płynie... jak mawiał artysta Mickiewicz...

SICZKA

(zdziwiony)

Tak jest, obywatelu...

PORUCZNIK

Wiecie, że mój syn was zna?

Siczka uśmiecha się ze zdziwieniem.

PORUCZNIK

Był na waszym jakimś koncercie... Słuchajcie, obywatelu szeregowy! Tworzymy taki jakby... pluton muzyczny. Jest już obywatel basista i obywatel perkusista. Byście zagrali z nimi.

SICZKA

Tak jest!

Porucznik wyjmując z kąta gitarę. Podaje Siczce. Siczka bierze gitarę i pieści ją w rękach. Jest zachwycony. Siada i gra „Anarchy in the UK” Pistolsów. Porucznik słucha zadowolony.

120. WN. KOSZARY. SCENA. DZIEŃ

Oficjalna impreza, wojskowi siedzą i słuchają występu.

Siczka w mundurze gra z zespołem pieśń wojskową „Gdy Polska da nam rozkaz”. Nagle Siczka dostrzega, że w drzwiach sali stoi... Iwonka! Stoi i macha mu radośnie ręką.

[CIĘCIE]

Stoją w kulisach, gdzieś z tyłu, sami, widać w oddali tył sceny lub oddalone stoliki. Przerwa w graniu.

Pełnia lata. Siczka rozmawia z Iwonką. Iwonka podaje mu list.

IWONKA

Ach! No właśnie... Mam list od Tutaka.

SICZKA

O, dzięki.

IWONKA

Siedzimy sobie w Braniewie na wakacjach, to se myślę – wpadnę... ale tatuś nic nie wie...

SICZKA

No właśnie. Jak tam tatuś? Uspokoił się?

IWONKA

Chyba go przeniosą do Rzeszowa.

SICZKA

Do Rzeszowa?

IWONKA

To za ciebie.

SICZKA

Za mnie?! Jak „za mnie”?!

IWONKA

Za akcję „Żyletka” i w ogóle... Taka nagroda, chociaż liczył na Warszawę. Mama też.

SICZKA

Niech się cieszy, że nie do Krosna.

IWONKA

Może też się przeniesiesz do Rzeszowa? Zawsze to duże miasto, nie?

SICZKA

A po chuj komu w tej sytuacji Rzeszów?

Siczka zaczyna się dobierać do Iwonki, ale Iwonka się broni.

IWONKA

Nie... Siczka, nie...

SICZKA

Co jest? W końcu kiedyś musimy...

IWONKA

Nie, proszę... Za późno, mam chłopaka...

SICZKA

Mi to nie przeszkadza...

(znowu się dobiera)

IWONKA

Nie! Musiałam ci to powiedzieć, sama... Nie pasujemy do siebie. I tak będziesz to robił z innymi...

SICZKA

Ja?! Z innymi?! No co ty...

Iwonka stanowczo zabiera jego dłonie. Siczka ustępuje.
Uspokajają się.

IWONKA

Ja wiem, że ty możesz być punkiem całe życie...
ale ja nie... będę żyła inaczej.

Siczka zerka na nią z uśmiechem...

OFF KOLEGA

Siczka! Na scenę!

121. WN. KOSZARY. SALA SYPIALNA. DZIEŃ

Siczka, siedzi na podłodze oparty o szafkę i czyta list od Tutaka.

TUTAK (OFF)

...no i jakoś leci. Miasto stoi, góry stoja -
wszystko czeka aż wrócisz. Trochę mi szkoda,
że już nie gramy, no ale co zrobić?

[CIĘCIE]

Tutak (24l.) przy pracy. Rurę wkłada do szamba.

TUTAK (OFF)

Robię w ściekach. Musiałem wziąć robotę. Żona,
dziecko...

Twarz czytającego Siczki.

W tym miejscu obraz się zmienia i wchodzi scena:

[CIĘCIE]

Tomkas (24l.) siedzi na ławce w parku, znudzony z kumplami.

TUTAK (OFF)

Tomkas, to w sumie się obija, nic u niego się
nie dzieje.

Twarz czytającego Siczki.

TUTAK (OFF)

Acha, jeszcze jedno Bohun wyjechał. Założył
kapelę z kolesiami z Łańcuta. Teraz gra na
basie...

Twarz czytającego Siczki. Wchodzi scena:

[CIĘCIE]

Bohun (251.) na scenie gra na basie z kapelą.

TUTAK (OFF)

Hiena się nazywają. Byłem na koncercie. Fajna załoga, nieźli są... ale to nie nasz klimat...

[CIĘCIE]

Dźordż (241.) rozstawia sprzęt nagłaśniający na sali.

TUTAK (OFF)

Dźordż załapał się do domu kultury.

[CIĘCIE]

TUTAK (OFF)

No a Broda, to sam wiesz, co robi. Napierdala te teksty do twoich kawałków i mówi, że ledwo się wyrabia. Podziwiam cię, kurwa, stary! Naprawdę! Broda zresztą też cię podziwia!

Broda odsłuchuje rytm z kaseciaka i pisze tekst na pokreślonym, pomazanym długopisem papierze.

[CIĘCIE]

Twarz czytającego Siczki.

TUTAK (OFF)

No to tyle. Trzymaj się. Mam nadzieję, że jakoś to wszystko zniesiesz. Zresztą drugi rok w tym syfie to już zabawa. Albo nuda. Masz pozdrowienia od chłopaków. Trzym się. Tutak.

Siczka siedzi chwilę zamyślony z listem w dłoni.

122. WN. KOSZARY. SALA SYPIALNA. DZIEŃ

Za oknem zimowy pejzaż. Siczka i Krzysiek siedzą na parapecie. Siczka gapi się przez okno, gwiżdże i gra na gitarze. Młode wojsko ćwiczy pompki.

KRZYSIEK

Dobra, koty, wystarczy... Odmeldować się.

Żołnierze wstają, wychodzą z sali. Krzysiek podchodzi do Siczki. Siczka zaczyna śpiewać i grać.

KRZYSIEK

Dobre, panie kompozytor! Dobre! Jak ty to robisz? Co tydzień nowy kawałek?

Siczka gra i śpiewa utwór "Skazany na 716 dni". Pierwszą zwrotkę:

„Beztroskie życie się skończyło

Barwą khaki nas okryło
I nastał czas, okrutny, zły
Trenują nas wściekłe psy"

Kilku żołnierzy słucha z wyraźnym zadowoleniem.

Krzysiek wiesza na ścianie centymetr. Z uroczystą miną odcina nożyczkami pierwszą kratkę, staje na baczność i krzyczy: sto czterdzieści dziewięć dni do cywila!

Chłopaki patrzą na to i zaczynają krzyczeć z radości. Siczka gra i śpiewa jeszcze ostrzej.

123. PL. KOSZARY. DZIEŃ

Wiosna. Siczka wychodzi za bramę w cywilnych ciuchach. Cisza. Robi głęboki wddech. Uśmiecha się. Jest wolny!

124. WN. AUTOBUS. DZIEŃ

Siczka siedzi w jadącym autobusie (z chustą rezerwisty?) wpatrzony w krajobraz.

[CIĘCIE]

Wizja. Siczka kocha się z dziewczyną, której twarzy nie widzimy. Dziewczyna leży na wznak, głowę ma odchyloną do tyłu. Siczka całuje jej brzuch. Siczka zadziera głowę i ma taki widok.

PW Siczki: sterczące piersi dziewczyny. Za piersiami dwa szczyty gór. Sterczą w identyczny sposób. Siczka stara się zobaczyć jej twarz, zbliża się, łapie ją za piersi, jedną ręką, potem drugą, jakby się wspinał po jej ciele, dziewczyna podnosi głowę – to nie Kasia.

[CIĘCIE]

W pewnej chwili do autobusu wsiada para punków. Nie zwracają uwagi na Siczkę. Bez zażenowania całują się. Siczka zauważa na kurtce dziewczyny napis „Sex Pistols”. Wstaje i zdejmuje swój bagaż. Szuka czegoś. W końcu z dna walizki wyjmuje drewniany krzyżyk z wypalonym napisem: SEX PISTOLS. Dyskretnie przywiesza go sobie na szyi.

125. PL. DWORZEC W USTRZYKACH. DZIEŃ

Siczka wychodzi przed dworzec. Rozgląda się, widzi stary napis PUNK gdzieś na murze. Uśmiecha się pogodnie.

Na spotkanie wychodzi mu matka. Czule się obejmują, bez słów.

126. PL. CMENTARZ. DZIEŃ

Siczka nad grobem Kasi. Z pełnym pogodnej rezygnacji uśmiechem patrzy na jej zdjęcie, stawia znicz na jej grobie. Siczka odwraca się i odchodzi pewnym krokiem.

127. WN. BLOK IGI. KLATKA SCHODOWA. DZIEŃ

Siczka puka do drzwi. Otwiera Iga.

SICZKA

Cześć, Iga.

IGA

(zaskoczona)

Siczka? Cześć!

Z mieszkania dobiegają głosy, płacz dziecka.

IGA

Kochanie, zaraz wracam!

SICZKA

Iga, musiałem cię zobaczyć... coś ci powiedzieć... że... jesteś najfajniejszą laską jaką spotkałem.

Iga uśmiecha się delikatnie, smutno spogląda na Siczkę.

IGA

Za późno Siczka, za późno.

Mąż Igi pojawia się tuż za nią.

MAŻ IGI

Co jest? Kto to jest?

IGA

Nie znasz. Ale nieważne. Pomyłka, rozumiesz?

Iga uśmiecha się do Siczki i szybko zamyka drzwi. Siczka długo stoi przed zamkniętymi drzwiami.

128. PL. POŁONINA. DZIEŃ.

Siczka siedzi sam i brzdąka na gitarze. Zaczyna ostro łąć na strunach utwór „Pod prąd”. Widać, że narastają w nim emocje i energia... ten sam utwór przechodzi do następnej sceny.

129. WN. KLUB "DEDAL" W RZESZOWIE. DZIEŃ

Próba. Siczka, Tutak i Dżordż, teraz mają po ok. 26 lat. Grają kawałek „Pod prąd”.

W kulisach stoi uśmiechnięty Broda, podryguje i nuci tekst.

NAPIS: KLUB DEDAL. RZESZÓW 10 MAJA 1986

Nagle wchodzi... Majak (46l.) i przysłuchuje się z uśmiechem.
Siczka przerywa granie i patrzy krzywo na Majaka.
Majak ostentacyjnie bije brawo.

MAJAK

Bardzo ładnie.

Siczka schodzi ze sceny.

SICZKA

O co chodzi? Zaraz mamy koncert...

MAJAK

O nic. Tak sobie wpadłem posłuchać. Po
znajomości. Dawno się nie widzieliśmy, prawda?

Siczka milczy i patrzy na Majaka.

MAJAK

I co nowego? Znowu, widzę, szarpiesz te druty...
myślisz, że co? Wyszarpiesz coś kiedyś...?

SICZKA

O co chodzi?

MAJAK

O nic, Siczka. Tak wpadłem... żebyś wiedział, że
żyję. Czuję się dobrze, nic mi nie dolega... do
Rzeszowa nawet awansowałem... piękne miasto!

Siczka wzrusza ramionami.

Majak podchodzi blisko i patrzy mu w oczy.

MAJAK

Może i gdzieś jakiś Gorbaczow... pieriestrojka
jakaś, czy coś... może coś tam gdzieś wybuchło...
podobno w Czernobylu zdrowo jebło... tak niby
gadają... ale pamiętaj, co ci mówiłem: Związek
Radziecki potrwa jeszcze sto lat!

SICZKA

Ostatnio pan mówił, że trzysta...

MAJAK

(śmieje się z żartu)

Spuściłem do stu. Bo cię lubię.

SICZKA

Wie pan co, panie Majak? Fajnie, że pan wpadł...
bo chciałem panu podziękować za to wojsko!

MAJAK

(nieco ironicznie)

Naprawdę?

SICZKA

W życiu tylu kawałków nie skomponowałem, co tam! Wszystko dzięki panu!

(po chwili)

I proszę pozdrowić Iwonkę!

Majak uśmiecha i wychodzi. A na odchodnym jednak dodaje:

MAJAK

Sto lat, Siczka. Sto lat!

Siczka wbiega na scenę. Zaczynają grać kawałek „Pod prąd”. Kamera koncentruje się na twarzy śpiewającego i grającego, 26-letniego Siczki.

[CIĘCIE]

Koncert współczesnego KSU (tego samego, co na początku filmu). Siczka (59 l.) szaleje przy mikrofonie – ten sam utwór „Pod prąd”, który zaczął grać w poprzedniej scenie.

PW Siczki: Majak (78 l.), siwy emeryt, stoi na widowni i słucha koncertu. Obok, jego czternastoletni wnuczek rusza się w rytm muzyki – jak na początku filmu.

W pewnej odległości stoi córka Majaka i matka jego wnuczka, Iwona (49 l.). Z ciepłym uśmiechem patrzy na szalejącego Siczkę. Obok męża Iwony, nieco starszy od niej. Wcale mu się ten koncert nie podoba, ale stoi, patrzy...

130. WN. PRZED SCENĄ KONCERTOWĄ. WIECZÓR

Po koncercie współczesnego KSU. Siczka stoi przed barierkami odgradzającymi scenę od widowni. Grupa fanów stoi w kolejce, inni przepychają się do niego, robią mu fotki telefonami, nagrywają, krzyczą: Siczka! Siczka mi! Siczka idzie wzdłuż barierki i rozdaje autografy (na biletach, zdjęciach, płytach), fotografuje się z fanami. Na końcu do Siczki przepycha się wnuczek Majaka. Nieco dalej widzimy stojącego Majaka. Jeszcze dalej Iwonka.

WNUCZEK

Siczka, możesz?...

Wnuczek daje Siczce 2 płyty KSU i pisak. Siczka się uśmiecha.

SICZKA

Komu?

WNUCZEK

Mam na imię Eugeniusz.

SICZKA

O! To tak jak ja!

Siczka zerka w stronę Iwonki, dopiero teraz ją dostrzega. Iwonka macha do niego. Siczka pisze: Eugeniuszowi – Eugeniusz – Siczka. Podaje mu płytę, patrzy na drugą.

WNUCZEK

A ta dla mojego dziadka. Też jest twoim fanem. Tak samo jak moja mama! O, tam są, widzisz?

Wnuczek pokazuje stojącego w oddali Majaka i Iwonkę.

PW Siczki: stary Majak uśmiecha się i macha mu z daleka.

SICZKA

To jest twój dziadek?! I mama?!

WNUCZEK

Poznajesz? Oni cię znają. Zresztą musisz pamiętać: mój dziadek to cię zawsze bronił! Przed komunistami.

Siczka patrzy dociekliwie na Majaka i na Wnuczka.

WNUCZEK

On mówi, że jesteś największym człowiekiem w historii Ustrzyk. Zawsze w ciebie wierzył. I że to dzięki niemu najwięcej komponowałeś.

SICZKA

(po namyśle)

To prawda. Twój dziadek był wielkim... był prawdziwym... twój dziadek był... w moim życiu... był bardzo ważny...

Wnuczek oddycha z ulgą – jest dumny z dziadka.

SICZKA

A jak dziadziuś ma na imię, bo zapomniałem?

WNUCZEK

Jerzy.

Siczka pisze: JERZEMU – 300 LAT W ZDROWIU. SICZKA.

Siczka daje płytę Wnuczkowi. Dzieciak podchodzi do Majaka, który czyta podpis. Majak odwraca się do Siczki i uśmiecha.

Siczka patrzy za rodziną Majaka jak odchodzą.

NAPIS: W 1988 ROKU KSU WYDAŁO SWOJĄ PIERWSZĄ PŁYTĘ.

NAPIS: TRZY LATA PÓŹNIEJ ROZPADŁ SIĘ ZWIĄZEK RADZIECKI

NAPIS: SICZKA NIGDY SIĘ NIE OŻENIŁ.

NAPISY KOŃCOWE – na napisach leci utwór KSU „Po drugiej stronie drzwi”.

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi